

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Kardynał Pacelli — Pius XII

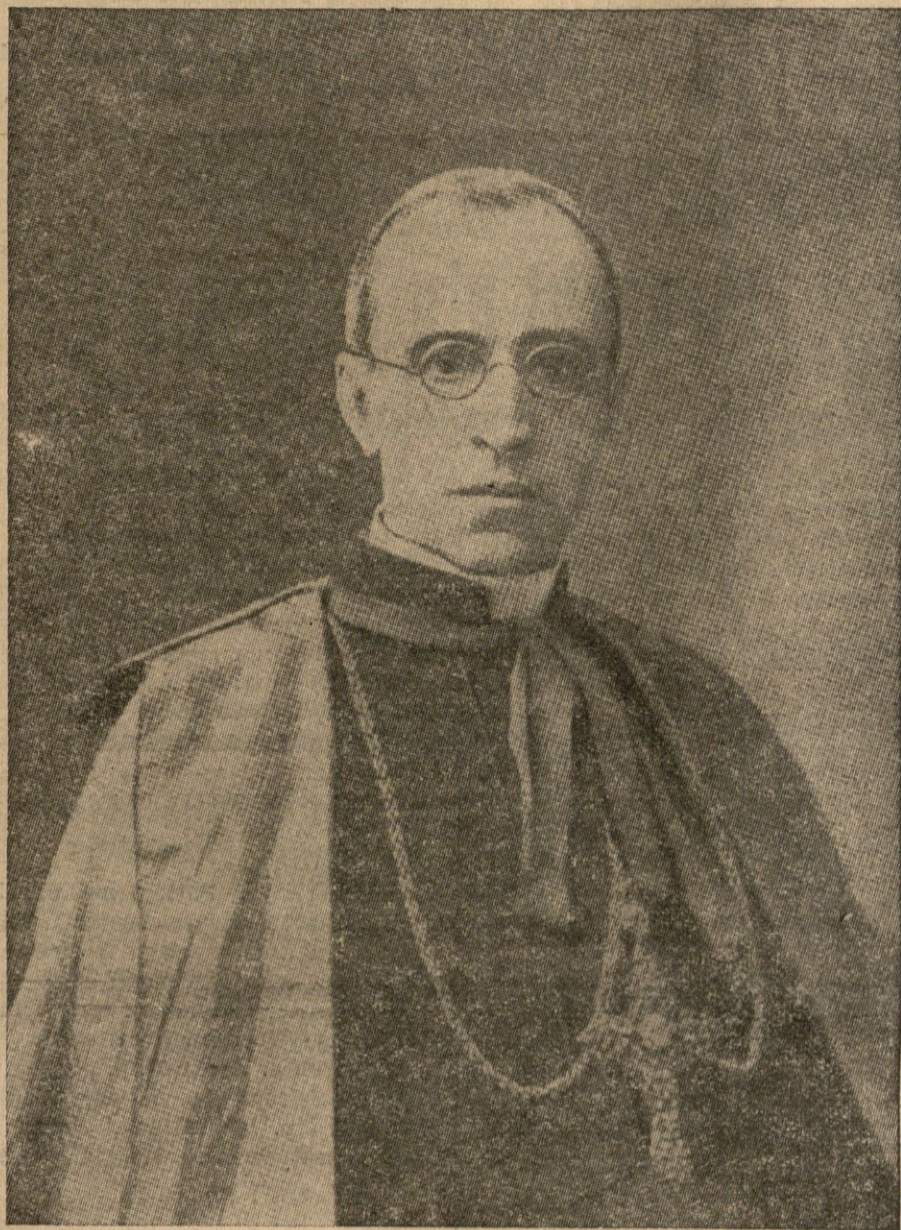
Po wyborze

Jego Eminencja kardynał Eugeniusz Pacelli, sekretarz stanu Jego Świętobliwości, został następcą Piusa XI. Już sam fakt, że Ojcem św. został najbliższy współpracownik Piusa XI świadczy o tym, że „polityka” Kościoła pójdzie dalej po dotychczasowej drodze.

Jakby dla większego zaakcentowania tej ciągłości nowoobranego papieża przybiera imię swego poprzednika. Dość spojrzeć na Jego twarz, by wyrobić sobie pojęcie o sile charakteru, energii i niezależności ducha. Jego pozycję jednak szczególnie wzmacnia i ta okoliczność, że został wybrany już w drugim głosowaniu. Woła kolegium kardynalskiego objawiła się tutaj w sposób bardzo wyraźny i zdecydowany. Przyczyni się to jeszcze bardziej do wzrostu powagi Kościoła, który daje wymowne dowody swej całkowitej niezależności od prądów politycznych. To, co wzbudza szacunek nawet niekatolików, to zupełny brak oportunizmu w stosunku do współczesnych potentatów w polityce światowej i żelazna konsekwencja w stosunku do zasad wiary.

Dzięki temu, żadna świecka doktryna polityczna, choćby wyposażona w największą siłę militarną nie jest w stanie uzyskać przewagi nad stanowiskiem i powagą Kościoła.

P. Lem.



Przed wyborem

RZYM (Pat). Przy pięknej, słonecznej pogodzie odbyła się pierwsza sfumata. Tłum rzymian gromadził się na placu Św. Piotra, aby z uwagą śledzić kolor dymu, wydobywającego się spod kaplicy Sykstyńskiej.

O godz. 12.30 głośniki zapowiadają, że wkrótce będą podane wyniki głosowania. Wielkie poruszenie na placu Św. Piotra, fala ludzi biegnie w stronę kaplicy. Słychać trzask aparatów filmowych i fotograficznych. Tu następuje największa sensacja, po nieważ ukazują się biały dym. Słychać okrzyki: „wybrano papieża”, a inni mówią „to niemożliwe”. Przez kilka sekund wydobywa się biały dym, tłum jest zdezorientowany i dzieli się na dwie partie. Jedni sądzą, że papież został już wybrany, inni uważają to za niemożliwe. Po kilku chwilach dopiero dym staje się stopniowo coraz bardziej gęsty i ciemny. Rezultat jest negatywny. Następne głosowanie odbędzie się dwukrotnie po południu.

CITTA del VATICANO (Pat) (Godz. 17.30). Nad kaplicą Sykstyńską ukazał się dym, świadczący, że wybrany został nowy papież.

Olbrymie tłumy, zebrane na placu przed Bazyliką Św. Piotra, z wielkim napięciem oczekiwali już od godziny 15.30 na wynik głosowania, które rozpoczęło się na Conclave.

Gdy o godz. 18.30 według czasu miejscowego w Rzymie ukazał się biały dym, nie było już wątpliwości, że Conclave dokonało wyboru nowego Papieża.

ZYCIORYS

CITTA DEL VATICANO. (PAT.) Nowoobranego papieża Piusa XII, kardynał Eugeniusz Pacelli urodził się w Rzymie w dn. 2 marca 1876 r. Pochodzi on z rzymskiej rodziny mieszczańskiej. Po ukończeniu studiów średnich poświęcił się stanowi duchownemu. Wyświęcony na księdza w r. 1899, powołany został do kongregacji spraw eklesjastycznych, gdzie przydzielono Go do sekcji dyplomatycznej. Po przejściu wszystkich etapów hierarchicznych tej kongregacji zostaje w r. 1914 jej kierownikiem. Papież Benedykt XV powierzył Mu na tym stanowisku współpracę z kardynałem Gasparri w kodyfikacji prawa kanonicznego.

W dn. 22 czerwca 1917 r. Benedykt XV dokonał konsekracji Pacelli'ego na tytularnego arcybiskupa Sardynii i mianował Go nuncjuszem w Monachium. W r. 1924 doprowadził do podpisania konkordatu między Bawarią a Watykanem. W r. 1920 kard. Pacelli mianowany został nuncjuszem papieskim w Niemczech, 7 lutego 1930 r. Pius XI powołał Go do Św. Kolegium Kardynałów oraz mianował Go sekretarzem stanu na miejsce kardynała Gasparri. W marcu r. 1930 kardynał Pacelli mianowany został arcybiskupem Bazyliki Św. Piotra. Kardynał Pacelli, będąc sekretarzem stolicy apostolskiej zawarł konkordaty z Rumunią, Austrią, Rzeszą Niemiecką i Jugosławią. Prócz tego brał On udział w r. 1931 w załatwieniu konfliktu z rządem faszystowskim w sprawie Akcji Katolickiej. Kardynał Pacelli uczestniczył w październiku 1934 r. jako legat papieski w kongresie eucharystycznym w Buenos Aires. Następnie zaś w kwietniu 1935 r. zamknął rok jubileuszowy w Lourdes.

W październiku 1936 r. kardynał Pacelli udał się do Stanów Zjednoczonych. Podróż ta, jak twierdzą w kołach kościelnych, przyczyniła się do nawiązania stosunków dyplomatycznych między Rzymem a Waszyngtonem, zerwanych w r. 1870. W r. 1937 kardynał Pacelli udał się z misją oficjalną do Francji, a w r. 1938 reprezentował papieża na kongresie eucharystycznym w Budapeszcie.

Należy również przypomnieć, że kardynał Pacelli w styczniu r. 1939 nawiązał kontakt z premierem Chamberlainem oraz min. Halifaxem podczas wizyty w Watykanie.

Po śmierci papieża Piusa XI kard. Pacelli spełniał odpowiedzialny obowiązek kamerlinga.

Nowoobranego papieża od r. 1932 posiada wysokie odznaczenia włoskie, order Anuncjaty, co daje Mu tytuł króla Włoch.

Wybór kardynała Pacelli'ego na papieża zbiegł się z Jego 63. rocznicą urodzin.

CITTA del VATICANO (Pat). O godz. 18 min. 10 z balkonu Bazyliki Św. Piotra kardynał protodiakon ogłosił zebranym na placu Św. Piotra tłumom, że papieżem wybrany został kardynał sekretarz stanu Eugeniusz Pacelli, który przybrał imię Piusa XII.

Wkrótce po ukazaniu się białego dymu nad kaplicą Sykstyńską otwarte zostały drzwi, prowadzące na balkon Bazyliki Św. Piotra. Najpierw ukazali się członkowie gwardii papieskiej, wśród których szpaleru udał się na balkon kardynał protodiakon. W tej chwili tłumy zaległa cisza. Doносnym głosem kardynał zawołał po łacinie: „Annuncio vobis gaudium magnum habemus Papam Eminentissimum Dominum Eugenium, sanctae Romanae Ecclesiae cardinalem, Pacelli”.

Następnie kardynał protodiakon oznajmił, iż nowy papież przybrał imię Piusa XII.

Niezliczone tłumy, zebrane na placu Św. Piotra ogarnął entuzjazm. Rozległy się niemilkające okrzyki na cześć nowego papieża.

CITTA del VATICANO (Pat). Gdy większość głosów Św. Kolegium padła na kard. Pacelli, wrota kaplicy Sykstyńskiej zostały otwarte, a sekretarz Conclave i mistrz ceremonii wraz z nowoobranym Papieżem weszli do wnętrza. Kardynał dziekan Św. Kolegium w otoczeniu kardynałów, prałatów i diakonów zbliżył się do ołtarza i zadał kardynałowi Pacelli'emu pytanie, przewidziane w rytuale: „czy przyjmujesz wybór”. W chwili, gdy kardynał Pacelli odpowiedział twierdząco, wszystkie baldachy, wzniesione nad fotelami elektorów, zostały zwinięte prócz jednego, wznoszącego się nad fotel elektą. Następnie dziekan Św. Kolegium zapytał, jakie imię obiera sobie nowoobranego papież. „Pius XII” — brzmiała odpowiedź.

W międzyczasie sekretarz Conclave przygotował oficjalny akt elekcji i przyjęcia tronu papieskiego. Nowoobranego Papieża w asyście swych conclave wistów przeszedł do niewielkiej sali bocznej, w której od początku Conclave złożone były, przygotowane za czasu papieskie szaty pontyfikalne. Nowoobranego Papieża zdejmują na zawsze swe szaty kardynalskie. Przywdziewa białe poncho i czerwone pantofle. Następnie nakłada białą sułtanę. Pierwszy diakon nakłada na ramiona Papieża palerę czerwoną, haftowaną złotem i obramowaną grostajami. Papież, przybrany już w szaty pontyfikalne przeszedł do kaplicy Sykstyńskiej i zasiadł na fotelu u stóp głównego ołtarza. W tej chwili rozpoczęła się defilada kardynałów

przed nowym Ojcem świętym. Kardynałowie defilowali w porządku starszeństwa. Każdy z nich przyklękał przed Papieżem, całując jego stopę, następnie dłoń. Gdy wszyscy kardynałowie złożyli mu hołd, Papież pobłogosławił zebranych w kaplicy od ołtarza.

Z kolei nastąpiło ogłoszenie elekcji przez kardynała diakona z zewnętrznego balkonu katedry Św. Piotra. Dzwony bazyliki rozdzwoniły się niosąc wieść radosną — „annuntio vobis gaudium magnum” (obwieszczam wam radosną wieść). Kardynał diakon donośnym głosem obwieścił zgromadzonym przed katedrą tłumom: „Mamy Papieża, Eminencję Kardynała Eugeniusza Pacelli'ego, który przyjął imię Piusa dwunastego”. Orkiestra gwardii papieskiej odegrała na srebrnych trąbach hymn papieski. Ogłoszenie wyboru nastąpiło o godz. 18 m. 25. Oddziały wojska i policji, które utrzymywały porządek na placu Św. Piotra sprezentowały broń. Tłum klęcząc zaintonował „Te Deum”.

W tej chwili w loggii katedry ukazał się nowoobranego Ojciec święty przybrany już w szaty pontyfikalne. Nowoobranego Ojciec święty z widocznym wzruszeniem udzielił niezliczonym tłumom pierwszego apostolskiego błogosławieństwa „Urbi et orbi”.

Wojsko prezentowało broń, tłum klęcząc, chylił głowy. Widok placu przed katedrą był niezapomniany. Tłum wiernych wznosił okrzyki na cześć Ojca św. i śpiewał hymny religijne a z wysokości balkonu nowoobranego papieża w otoczeniu licznych kardynałów długo przypatrywał się nie zmierzonym tłumom wiernych.

CITTA del VATICANO (Pat).. Wybór nowego papieża jest tu komentowany jako podkreślenie kontynuacji „polityki” jego poprzednika. Fakt szybkiego wyboru świadczy o tym, że za polityką tą opowiedziała się przeważająca większość kolegium kardynalskiego.

Obecny papież, bliski współpracownik Piusa XI był dokładnie obeznany ze sprawami polskimi i jeszcze nie dawno dał temu wyraz jak się żywo nimi interesuje.

Depesza Mussoliniego do Ojca św. Piusa XII

RZYM. (PAT.) Mussolini wystosował depeszę następującej treści do nowoobranego Ojca świętego Piusa XII:

„Naród włoski przyłącza się do radości całego świata katolickiego z powodu wyboru Waszej Świętobliwości. Proszę Waszą Świętobliwość o przyjęcie wyrazu najgłębszej czci od rządu faszystowskiego i ode mnie osobiście”.

Arabowie żądają niepodległego państwa w Palestynie

LONDYN (Pat). W dobrze poinformowanych kołach brytyjskich twierdzą, że kontrpropozycje wysunięte przez Arabów palestyńskich w odpowiedzi na sugestie brytyjskie są daleko bardziej negatywne aniżeli z początku przypuszczano. Kontrpropozycje

arabskie podyktowane zostały przez muftiego i nie dążą do żadnego kompromisu. Stanowią one ponowne podkreślenie i to w formie najbardziej stanowczej, żądań wysuniętych przez Arabów na początku konferencji, a sformułowanych przez przedsta-

wiciela Muftiego Jamail Husseina. Propozycje te zmierzają do natychmiastowego utworzenia niepodległego państwa arabskiego w Palestynie, w którym Arabowie jako większość mieliby decydującą kontrolę.

Marszałek Petain ambasadorem w Burgos

PARYŻ. (PAT.) Oficjalnie komunikują, że marszałek Petain został mianowany ambasadorem Francji przy hiszpańskim rządzie narodowym.

NOMINACJA MARSZAŁKA PETAIN. Petain, uznawanego powszechnie za czołową osobistość wojskową Francji i otoczonego powszechną czcią wodza z wojny światowej, na ambasadora Francji w Burgos, została przyjęta z dużym zado-

woleniem przez szerokie koła opinii społecznej Francji. Jedynie tylko koła komunistyczne i socjalistyczne wyrażają się o tej nominacji z przekąsem i niezadowolaniem, uważając, że jest ona za wielkim zaszczytem dla rządu gen. Franco.

Polacy wśród ulaskawionych przez prezydenta Smetonę

WARSZAWA. [Tel. wł.] Według wiadomości otrzymanych wczoraj z Kowny wśród 68 ulaskawionych przez prezyden-

ta Smetonę jest 12 narodowości polskiej, skazanych za przestępstwa o charakterze politycznym.

* * *

Cześć OZN walczy z wicepr. Kwiatkowskim

Wniosek 125 posłów o oddłużenie rolnictwa

WARSZAWA. (Tel. wł.) Podczas wczorajszej debaty inwestycyjnej w Sejmie odezwali się wśród posłów OZN kilka głosów, jak posł. Brodziński, Kluski i innych, z których można wnioskować, że kampania części OZN przeciwko wicepremierowi Kwiatkowskiemu jeszcze nie jest przerwana. Nowym potwierdzeniem

istnienia tej kampanii jest złożenie przez posła Rączkowskiego wniosku o oddłużenie rolnictwa, na którym figuruje 125 podpisów klubu OZN. Jak wiadomo wicepremier Kwiatkowski kilkakrotnie i b. stanowczo wypowiadał się przeciwko wszelkim projektom oddłużeniowym.

Tajemniczy pożar w biurze OZN

Jasnów z Ossowiecki szuka podpalacza

WARSZAWA. (Tel. wł.) Wiadomość o wystąpieniu z OZN posłanki Kudelskiej wywołała dziś ze sfer OZN niewyraźne zaprzeczenie. Powołują się w tym demonii na to, że zarówno p. Kudelska, jak i p. Maluszevska weszły do komisji statutowej Rady Naczelnej OZN. Tymczasem dziś ustąpił jeden z członków kierownictwa odezwali się wśród posłów OZN

Fiszera. Ustąpienie to odbyło się w dość tajemniczych okolicznościach. Mianowicie w lokalu organizacyjnym wybuchł pożar w szafie, gdzie znajdowały się ważne dokumenty. Fiszera zażądał dochodzenia, podejrzewając podpalenie. Kiedy zaś ani dochodzenie ani nawet jasnów z Ossowiecki nie mogli wykryć sprawcy, Fiszera zgłosił rezygnację.

Studenci ludowcy protestują przeciwko napadom na uniwersytet w lwowskim

WARSZAWA. (Tel. wł.) Wczoraj w Warszawie odbył się wiec zwołany przez studentów ludowców, na którym uchwalono protest przeciwko napadom na słuchaczy odczytu naukowego, zorganizowa-

nego przez studentów ludowców na uniwersytecie lwowskim. Na wiec ten nadeszły protesty o identycznych procesach w Krakowie i Poznaniu.

Interpelacja w sprawie Korfantego

WARSZAWA. (Tel. wł.) Wczoraj zgłosił interpelację, przyjętą do laski marszałkowskiej poseł Putek w sprawie przewlekania przez władze prokuratorskie w Katowicach dochodzeń przeciwko Wojcie-

chowi Korfantemu. Interpelant m. in. zapytuje, ile jest prawdy w pogłoskach, że przygotowano nakaz aresztowania W. Korfantego.

Aresztowania wśród studentów we Lwowie

LWÓW (Pat.) W toku dochodzeń wszczętych przez prokuraturę Sądu Okręgowego we Lwowie w związku ze znanymi zajściami w czasie blokad gmachu Uniwersytetu J. K. w dn. 30 i 31 stycznia br. zostali zatrzymani na polecenie tejże prokuratury w dniu wczorajszym mgr Mieczysław Weiss, student Wydziału Humanistycznego UJK i przewodniczący „Czytelnia Akademickiej”, Jan Ornas student medycyny, jeden z czołowych działaczy młodzieży wszechpolskiej, Jan Wawrzaków, student praw i Zygmunt Mo-

chnacki, student praw a w dn. wczorajszym — Zygmunt Kucharski, student medycyny. Zostali oni oddani do sądu okręgowego śledczego dr. Machety, który po ich przesłuchaniu zastosował względem nich środek zapobiegawczy tymczasowego aresztu.

Prokuratura okręgowa wszczęła też dochodzenie w sprawie zajść na UJK jakie rozegrały się w dniu 28 ub. m. podczas zbierania się słuchaczy odczytu dr. St. Szczotki na temat „Lwowskie śluby Jana Kazimierza”.

15-letni plan inwestycji na plenarnym posiedzeniu Sejmu

WARSZAWA. (PAT.) Wczorajsze całodziennie posiedzenie Sejmu poświęcone było debacie nad projektem ustawy inwestycyjnej w obradach wzięli udział członkowie rządu z p. premierem i wicepremierem na czele.

Obszerne referat wygłosił pos. B. Sikorski. Podkreślił on że w planie inwestycyjnym obejmującym 2 miliardy zł przeznaczona jest 1,200 milionów na dotacje na FON. Potrzeby tej nie ma powodu szerzej uzasadniać. Na inwestycje rolne przeznaczono 105 milionów. Szereg mówców wyraziło opinię, że ta ostatnia suma jest mała w stosunku do potrzeb.

Należy podkreślić, że w ostatnich czterech latach tempo wzrostu inwestycji publicznych było w Polsce słabsze, niżeli w jakimkolwiek innym państwie. Według danych, jak je podał do wiadomości p. wicepremier, wzrosty wydatki inwestycyjne: na drogi i mosty o 41 proc., na urządzenia pocztowe o 100 proc., na koleje — 117 proc., na regulację rzek — o 138 proc.,

NA PRODUKCJĘ OBRONNĄ o 345 PROC. W rezultacie wskaźnik publicznych wy-

datków inwestycyjnych za rok 1938 wynosi 173, gdy ogólny wskaźnik produkcji wynosi 122,3, a wskaźnik produkcji przemysłu spożywczego 94,9. Oczywiście dysproporcja, jaka się okazuje w tych wskaźnikach, nie powinna się już powiększać. Wzrost inwestycji publicznych musi pozostać w pewnym stosunku do ogólnego wzrostu produkcji i do wzrostu dochodu społecznego. Nie można traktować inwestycji publicznych w oderwaniu od innych podstawowych elementów gospodarczych.

Plan zakreślony NA NAJBLIŻSZE 15 LAT przewiduje w swym zarysie przesunięcie szeregu środków produkcyjnych bliżej bezsurowcowych i ma wzmocnić procesy urbanizacyjne. Zakreśla sobie jako cel uzyskanie w roku 1950 takiej struktury gospodarczej, ażeby połowa ludności utrzymywała się z rolnictwa, a druga połowa z innych działań zawodowych.

Suma wydatków inwestycyjnych w ub. 15-leciu (poza działalnością wojska i BGK) wynosiła przeszło

7 MILIARDÓW ZŁ.
Poseł Barański mówił m. in.:
„W 15-letnim programie inwestycji

nym p. wicepremiera potrzeby ziem wschodnich mają być zrealizowane

W OSTATNIEJ TRZYLATCE. Jako przedstawiciel ziem wschodnich nie protestuję przeciwko temu jedynie z tego względu, że zanim dojdziemy do tej iryzacji, w międzyczasie rozwiązanych zostanie wiele innych problemów, które najbardziej aktualne są właśnie na ziemiach wschodnich. Przecież inwestycje kolejowe muszą być przede wszystkim robione tam, gdzie sieć dróg kolejowych jest najrzadsza, a więc na kresach wschodnich. To samo dotyczy inwestycji rolniczych, czy oświatowych.

Pos. Browiński nawiązując do głosów prasy o rzekomej przeciwności OZN i czynników rządowych oświadcza, że nastąpiło już wyjaśnienie, że nie ma tej przeciwności. Obóz nasz rzeczywiście musi żądać jak największego dynamizmu i sam p. wicepremier powiedział, że gdyby siedział na tych ławach poselskich, to by się buntował przeciw temu planowi i żądał jego zdynamizowania, będąc jednak odpowiedzialnym za jego realizację, musi się przeciwstawić takiemu stanowisku.

„Pos. Barański nie będzie a ja będę protestował”

Przemówienie gen. Żeligowskiego o inwestycjach i „stylu” w rolnictwie

WARSZAWA. (PAT.) Pos. gen. Żeligowski wskazuje na wagę planu inwestycyjnego obronnego, ale zaznacza, że poza tym planem istnieje plan inwestycyjny gospodarczy.

Mówca zastanawia się, co poza obroną jest najważniejsze w Polsce.

Przypuszcza, że od szeregu lat myślą przewodnią w naszym życiu gospodarczym było odbudowanie przemysłu i polityki zagranicznej. Zachodzi pytanie, czy to były dobre plany. Kiecy mówi się dzisiaj, że płk. Koc ma jechać za granicę po nową pożyczkę, mnóstwu rolnikom, którzy mają długie włosy stają na głowie. Rolnictwo jest zapomniane, zbagatelizowane, 72 proc. ludności nie tylko pracuje na roli. Nie to jest wielki kompleks zagadnień rolniczych państwa. To jest kluczowy punkt Polski. Dopóki nie ujmijemy jak należy problemu rolnictwa, dopóty nie będziemy mieli wielkiego planu i w tym stycyjnego, będzie tylko szamotanie się na miejscu. Rolnictwo to nie tylko produkcja rolna, ale

Mówi się: unarodowienie miast, a jak się to zrobi?

DO UNARODOWIENIA MIAST POTRZEBNY JEST ZDROWY ELEMENT ROLNICZY.

Przemysł musi rozwijać się proporcjonalnie do rozwoju rolnictwa. Organizm gospodarczy Polski jest chory, trzeba diagnozy. Leczymy tylko serce — obroną, a

trzeba leczyć cały organizm. Musimy poczuć się narodem rolniczym — to jest nasz dziejowy. Nie chodzi tu tylko o podniesienie opłacalności rolnictwa, ani o oddłużenie. Tu chodzi o nowe oblicze Polski, nowe siły, nowy styl, nie tylko gospodarczy, ale styl duchowy, który tkwi w nas jako narodzie rolniczym.

P. Barański mówiąc o ziemiach wschodnich, powiedział, że nie będzie protestował przeciw kolejności realizowania tam planu inwestycyjnego.

A JA BĘDĘ PROTESTOWAŁ, bo tam problem rolniczy najjaskrawiej się uwydatnia. Rolnictwo na ziemiach wschodnich ma swój styl — rolnictwo w województwach centralnych również ma pewien styl. Ale rolnictwo na ziemiach wschodnich nie ma żadnego stylu, jest jak biały arkusz papieru, na którym wszystko można było napisać. 17 lat upłynęło odkąd Sejm Wileński uchwalił uroczyste przyłączenie Wilna do Polski. Ludność wiejska na tych ziemiach stanowi więcej niż 80 proc. Jakich stylów nadal śmy tym ziemiom? Żadnego, bo go nie mamy. Zrobiliśmy pracę nawet ujemną, bo na białym arkuszu piszemy rzeczy, które nie odpowiadają ani interesom państwa, ani ludności, bo stylem musi być gospodarstwo podnieśnienie najmniejszych jednostek — gmin i gromad, a nie wprowadzanie politycznych organizacji.

Z petyzmem musimy się ustosunkować do wszystkich inwestycji obronnych i Z DUŻYM KRYTYCZM DO WSZYSTKICH INNYCH.

Plan inwestycyjny rolniczy nie wymaga więcej środków, tylko wczuć się w tętno życia rolniczego narodu polskiego. W drugie części planu inwestycyjnego, to znaczy tej, która jest poza planem obronnym, rolnictwo musi być odbudowane i zająć pierwsze miejsce. Tylko wtedy nabiorą treści i inne gałęzie życia gospodarczego i powstanie zdrowy plan inwestycyjny.

Proszę o rozdzielenie planu inwestycyjnego na plan inwestycyjny obronny i na plan nie dotyczący obronności. Będą głosować za obronnym planem inwestycyjnym. Za planem inwestycyjnym tylko przemysłowym — nie. (Okłaski).

Kronika telegraficzna

—Wkrótce nastąpi w Niemczech inauguracja najwyższej na świecie kolei linowej, łączącej wysokogórską (2000 m) stację kł. matyczną Breuil z lodowcem Plateau Rosa, leżącym na wysokości 3,500 metrów, pod szczytem Cervine (Matterhorn).

—Senatorski demokratyczny USA Chavez wygłosił z propozycją niezwłocznego uznania rządu gen. Franco. W kotach zbliżonych do rządu oświadczają iż departament stanu rozpatruje obecnie to zagadnienie.

— Został ścięty w Berlinie Artur Goese, skazany na śmierć za napad w celach rabunkowych na automobilistów.

Wizyta min. spraw zagr. Rumunii

WARSZAWA (Pat.) 4 bm. przybył do Polski z wizytą rumuński minister spraw zagranicznych p. Gafencu z małżonką.

P. minister Gafencu w dniu 4 bm. złożył wizytę p. ministrowi spraw zagranicznych J. Beckowi, p. prezesowi Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowi i p. Marszałkowi Polski E. Śmigłemu-Rydzowi. Wizyta potrwa do 6 bm.

Telegram min. Ciano

WARSZAWA. (PAT.) Opuściwszy granice Rzeczypospolitej Polskiej, włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano przesłał pod adresem p. ministra J. Becka telegram treści następującej:

„Opuściwszy terytorium polskie, pragnę wyrazić jeszcze raz w moim i mojej żony imieniu najwyższe podziękowanie Panu, Ekszelencji oraz Pani Beckowej za zgotowane nam gościnne przyjęcie. Proszę Pana, by zechciał być wyrazicielem mojej wdzięczności wobec J. E. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, jak również wyrazić J. E. Panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi moje najlepsze uczucia. Jestem Panu bardzo wdzięczny, że dał mi Pan sposobność spędzenia kilku dni w atmosferze tak przyjaznej i serdecznej Pańskiego kraju i że w ten sposób pozwolił mi Pan stwierdzić, jak dalece naród polski odwzajemnia uczucie sympatii, które ożywia stosunki między Włochami a Polską”.

Ustawa o wynagrodzeniu pracowników za dzień 11 listopada

WARSZAWA (Pat.) Poseł Tadeusz Żenczykowski zgłosił do laski marszałkowskiej projekt ustawy o wynagrodzeniu pracowników za dzień Święta Niepodległości (11 listopada). M. in. art. 2 tego projektu ustawy stanowi, że pracownicy, których wynagrodzenie obliczane jest według ilości przepracowanych dni lub godzin o trzymają wynagrodzenie za dzień Święta Niepodległości. Powyższe wynagrodzenie przysługuje w wypadku gdy stosunek pracy trwał co najmniej 7 dni.

Artykuł 7 ustala, że niniejsza ustawa wchodzi w życie z dniem 15 kwietnia 1939 r.

Skapitulują czy nie? Tajemnicze obady m. n. H. szpanii, czerwonej

ALICANTE (Pat.) Jak donosi korespondent Havasa, miejsce zebrań Rady Ministrów jest otoczone ścisłą tajemnicą. Rząd zasiada w permanen-

cji. Obrady trwały wczoraj przez całą noc, wznowiono je po południu i przeciągnęły się do późnych godzin wieczornych.

Uwaga! Jutro, w dniu 4 marca otwarcie „DWORKU KRESOWEGO” (KAWIARNIA—PASZTECIARNIA)

Wilno, Sniadeckich 1, tel. 21-32

Wyborowa kuchnia pod zarządem specjalistów kuchmistrzów. Bufet barowy i zimne zakąski. Dla wybrednych smakoszy specjalne dania. Koncerty. Zaprasza ze staropolską gościnnością Zarząd

Sielanka Burgos — Paryż

w oświetleniu min. Georges'a Bonnet'a

PARYŻ (Pat.) Wczoraj po południu minister spraw zagranicznych Georges Bonnet wygłosił przed komisją spraw zagranicznych Izby Deputowanych ekspozycję, która została streszczona w oficjalnym komunikacie ogłoszonym po zakończeniu posiedzenia komisji.

Dłuższy ustęp swego przemówienia Bonnet poświęcił zagadnieniu hiszpańskiemu, szczegółowo omawiając okoliczności w jakich nastąpiło uznanie rządu gen. Franco de jure. Następnie wspomnieli o ostatnich rozmowach, jakie Jiliusz Henri prowadził z Azaną, z Negrinem i del Vayo. Odczytawszy odpowiedź, udzieloną przez gen. Franco rządowi francuskiemu i

rządowi angielskiemu w sprawie nie zależności Hiszpanii i ewentualnych represyj, Bonnet podkreślił pomyślne wyniki podróży sen. Berarda do Burgos. Wymiana poglądów, jaka odbyła się w szeregach i serdecznej atmosferze, pozwoliła obu rządów na osiągnięcie porozumienia w sprawach, które je interesują. Oba rządy potwierdziły w szczególności wspólną wolę utrzymywania przyjaznych stosunków dobrego sąsiedztwa.

Wybuch w prochowni skutkiem niedbalstwa

TOKIO (Pat.) Eksplozja w prochowni w Hirakata, jak stwierdzono dochodzenie, została spowodowana niedbalstwem jednego z robotników, który opuścił bombę w chwili wypełniania jej materiałem wybuchowym powodując w ten sposób wybuch.

Według ostatnich danych w katastrofie, spowodowanej eksplozją prochowni w Hirakata, utraciły życie 22 osoby, zginęły 153 osoby, rannych jest 569 osób. Wśród zabitych jest 1 urzędnik wojskowy a wśród rannych — 50. Większość ofiar katastrofy stanowi ludność cywilna.

Według ostatnich danych w katastrofie, spowodowanej eksplozją prochowni w Hirakata, utraciły życie 22 osoby, zginęły 153 osoby, rannych jest 569 osób. Wśród zabitych jest 1 urzędnik wojskowy a wśród rannych — 50. Większość ofiar katastrofy stanowi ludność cywilna.

Znowu bomby w Londynie

LONDYN (Pat.) Ubiegłej nocy silna eksplozja uszkodziła przewody w podziemnej Stenebridge Park w pobliżu Londynu. Ofiar w ludziach nie było. Przyczyną wybuchu nie jest do tej pory wykryta.

LONDYN (Pat.) W czwartek rano ponownie działalność terrorystów irlandzkich. Tym razem dwa dokonane przez nich zamachy o mało nie spowodowały poważnych skutków. O g. 2.30 nad ranem mieszkańcy dzielnicy

Wednesbury zbudzeni zostali silnym hukem, który słyszany był nawet w Piccadilly, położonym od miejsca wybuchu o 9 km. Zamach miał na celu zniszczenie akwaduktu, przez który biegł trzymetrowej grubości „Grand Union Canal” zaopatrujący w wodę północne dzielnice miasta. Bomba położona w wiadukcie wyrwała w nim wielką dziurę, na szczęście jednak dzięki żelazno-betonowej konstrukcji nie spowodowała wylania się wody z kanału, co groziłoby zalaniem

całej dzielnicy.

Drugi wybuch nastąpił w dwie godziny później i miał na celu zniszczenie akwaduktu, którym biegnie kanał birminghamski. Tutaj również akwadukt został częściowo zniszczony, jednak nie nastąpiło wylanie się wody z kanału.

Oba zamachy są uważane przez Scotland Yard za najpoważniejsze z dotychczasowych. Na szczęście zdołano uniknąć katastrofalnej w skutkach powodzi.

Świat pod bronią

„Na świecie tak armatnio...”

„Pociski o wielkiej sile wybuchowej, używane przez Niemców z taką zabójczą skutecznością, były w chwili wybuchu wojny uważane przez nasz wydział zaopatrzenia za środek raczej eksperymentalny, za przedmiot doświadczeń dopiero, przy czym sprawa ich ładowania i zapłonu nie została jeszcze należycie rozwiązana; nie przeprowadzono wcale poważnych i systematycznych badań. W miarę ustępowania wojny panowała obsesja na punkcie doniosłości szrapneli. Była to jedyna zapamiętana przez nich lekcja wojny boerskiej i dlatego w wrześniu 1914 r. nasze władze wojskowe wciąż jeszcze szykowały się do zdobywania wzgórz afrykańskich z Boerami, schowanymi w zaroślach lub za skałami”.

Słowa Lloyd George'a, wypowiedziane w jego pamiętnikach wojennych pod adresem czynników wojskowych angielskich, mogą z dużą dozą słuszności być zastosowane do każdego innego sztabu z roku 1914. To czego dokazała artyleria podczas ubiegłej wojny, przekraczało wszelkie przypuszczenia i kalkulacje, jakie były możliwe do ustalenia na podstawie doświadczeń w XIX i początków XX. Chyba może Niemcy dostatecznie zdać sobie sprawę z możliwości w tej dziedzinie, ponieważ oni właśnie mieli w dostatecznej ilości artylerię najcięższych kalibrów, która pozwoliła na utrzymanie znacznej przewagi w stosunku do koalicji w pierwszych fazach wojny.

„Użycie przez Niemców 5,9-calowych haubic, jako artylerii polowej, zaskoczyło nie tylko Anglików, ale i Francuzów. Ich działanie wstrząsnęło „moralnie” oddziałów wojskowych i w znacznym stopniu przyczyniło się do złamania oporu sprzymierzonych oddziałów we wcześniejszym stadium wojny. Wojska sprzymierzone doświadczyły w ten sposób na sobie siły artylerii niemieckiej i nieznaczniejszego działania moralnego ciężkich pocisków artyleryjskich, którymi ona swobodnie szafowała. Zdolność Niemców do posługiwania się nawet w wojnie manewrowej ciężkimi armatami o kalibrze znacznie większym, niż ten, który nam wydawał się w ogóle dopuszczalny w polu, oraz spuszczenia, szerzonego przez nich „kuferki” i „Jack-Johnsony”, jak pogardliwie zaczęto nazywać ich obrzucenie granatami — były objawieniem dla naszych dowódców wojskowych, brytyjskich tak samo jak francuskich” (Pamiętniki Lloyd George'a).

Wprawdzie i Napoleon obiecał siły własne i przeciwników w ludziach i działach, lecz dopiero wojna światowa wykazała w całej pełni potęgę ognia armatniego. Dzisiaj siła uzbrojenia i siła uderzenia armii, mimo lotnictwa, czołgów i gazów, pozostała jednak przede wszystkim uzależniona od nasycenia w artylerii. Bez tej broni nie jest do pomyślenia żaden poważniejszy manewr, żadna operacja ani rozstrzygnięcie.

Wojsko wkopuje się w ziemię i beton. Rozbicie współczesnych umocnień wymaga dużego nakładu środków i dużej siły artylerii. Jak wynika z doświadczeń hiszpańskich dział o kalibrze 105 i 150 milimetrów.

czyli to, co się nazywa ciężką artylerią okazały się niedostateczne do niszczenia budowli kamiennych i żelazobetonowych. Dopiero pociski o średnicy 21 cm i większe dają sobie radę ze współczesnymi umocnieniami, jednak pod warunkiem dużego zmasowania ognia a więc i dział na ostrzeliwanym celu. Przeważnie stosowana do rozbijania umocnień stałych norma 50 armat na 1 kilometrze od frontu okazała się niedostateczna.

To też dzisiejszy wyścig zbrojeń cechuje nie tylko wzrost ilościowej produkcji sprzętu wojennego, lecz także stałe udoskonalenie jego walorów technicznych. W dziedzinie produkcji dział stan sprawy przedstawia się dzisiaj w sposób nieraz wręcz koszmarny, szczególnie gdy chodzi o wielkość pocisków, a więc i ich siłę niszczącą, i donośność.

Znane było z czasów wojny dział niemieckie ostrzeliwujące Paryż z odległości 120 km. Było to jednak działo specjalne i dzisiaj trudno myśleć o normalne wyposażenie armii w tego rodzaju sprzęt. Według prasy angielskiej jednak obecne Niemcy posiadają na uzbrojeniu ciężkie działko do lekkonośne o kalibrze 27 cm, zdolne do ostrzeliwania celów z odległości 66 km. Działo jest oczywiście zmotoryzowane i przewożone z miejsca na miejsce częściami czyli zespołami: od dzielnie podwozie, lufa, łożo itd. Działło to jest podobno obsługiwane przez 10 ludzi, a ustawienie go na stanowisku trwa zaledwie 2 godziny. Na dobiej drodze ta skromna armatka może robić do 50 km na godz.

Największe działa są montowane na okrętach. Tak np. współczesny pancernik angielski „Queen Elisabeth” posiada działka kalibru do 42 cm. Ciężar jednego pocisku z takiej armaty wynosi 885 kg czyli blisko 1 tonę. Donośność strzału sięga 35 km.

Rewelacją pod pewnymi względami będzie uzbrojenie francuskiego pancernika „Richelieu”, będącego obecnie w budowie. Narazie brak ścisłych danych, jednak można przypuszczać, że nie ustąpi on swemu kole dzie „Dunkerque”, który ma działa kalibru do 52 cm i szybkości pocisku (na początku) ok. 1000 metrów na sekundę.

Budowa wielkich umocnień z natury rzeczy prowokuje do budowy takich środków niszczących, które by podobne umocnienia potrafiły zburzyć. „Linia Maginota” czy Zygryda wcale nie wpływa na uspokojenie wyuzdanych zapałów inżynierów wojennych — raczej je bardziej jeszcze rozpała. Gdzie jest kres możliwości rozwoju potworów wojennych? Kresem takim zazwyczaj jest wystąpienie nowej jakiejś siły, która okaże się skuteczniejszą i bardziej ekonomiczną. Dzisiaj jako konkurencji pocisków — potworów zaczynają coraz wyraźniej występować pociski rakietowe i energia elektryczna. Może jednak nie dojdzie do tego, że w powiecie trzebież latać będą lokomotywy, na dziewane tonami ekrazytu? Chociaż wcale od tego nie będzie mniej „ciepło” na linii walk.

L. Kor.

Nożycami przez prasę

KONSOLIDACJA PAŃSTW
BALTYCKICH.

„Kurjer Poranny” wita z radością konsolidację państw bałtyckich. W artykule znajdujemy taki ustęp o Kłajpedzie.

Normalizacja stosunków w Kłajpedzie była zresztą iwcześną zupełnie zgodną z przewidywaniami bezstronnych obserwatorów. Kłajpeda jest miastem par excellence portowym, przez nią przechodzi cały niemal wóz i wóz litewski. Silne węzły gospodarcze łączą Kłajpedę z naturalnym zapleczem gospodarczym — Litwą. Cały swój rozwój Kłajpeda zawdzięcza przepływowi przez jej port towarów litewskich, wszelkie więc zadrażnienie sytuacji musiałoby — siłą rzeczy — odbić się na najczulszym miejscu — dochodach Kłajpedy i jej mieszkańców.

Zresztą możliwości Kłajpedy są już obecnie ograniczone, to też władze litewskie zamierzają w roku bież. zwiększyć znacznie tempo robót przy budowie portu rybackiego w Świętojściu, który w przyszłości upatrzony jest jako drugi z kolei, o pomocniczym charakterze, port handlowy Litwy. Budowa portu rybackiego w Świętojściu nie oznacza bynajmniej chęci rezygnacji z Kłajpedy, tak samo jak Kłajpeda nie chciałaby utracić tych wszystkich korzyści, jakie czerpie ze swojej współpracy z Litwą.

Budowa litewskiej Gdyni, jak się popularnie nazywa port w Świętojściu, populiarnie nazywa port w Świętojściu, świadczy niewątpliwie o aspiracjach morskich Litwy. Trzy były narody tylko rolnicze polski, litewski i litewski coraz wyraźniej imają się morską zawodu.

Solidarność bałtycka rośnie.

NOWY USTRÓJ GOSPODARCZY.

W artykule pt. „Gospodarka i fe tysze” „Polska Zachodnia” broni nowej, antyliberalnej polityki ekonomicznej.

Sprawa racjonalnej przebudowy naszej gospodarki narodowej, a raczej przebudowy naszej struktury społeczno-gospodarczej budzi coraz większe zainteresowanie. Wszyscy wiemy, że skończyły się już pogawarki i rozważania, że przyszedł czas na uporządkowanie naszego gospodarstwa. Za długo rozglądaliśmy się za jakimś cudotwórczymi środkami. A tymczasem wś ciepiła nie niedorozwój rolnictwa i przedłużenie, a fabryki nie budowały się same, dopóki nie podjęto budowy COP.

Wraz z budową COP ruszyliśmy z martwego punktu. Teraz trzeba dokonać wielkiego dzieła przebudowy całej gospodarki, trzeba na twardym gruncie osadzić niepodległość gospodarczą Polski. Z tej drogi, na którą weszliśmy przed dwoma laty, nie ma już odwrotu. Trzeba stawiać sobie wielkie i coraz ambitniejsze zadania w imię polskiej racji stanu i interesu najszerzych grup narodu.

W rozwijaniu problemu przebudowy struktury gospodarczej interes narodu i państwa musi być decydujący. Nie możemy czekać na dobroczynne działania samego życia gospodarczego. Państwo musi wywierać wpływ na przyspieszenie pożądanego procesu gospodarczego. Wprawdzie nie brak w Polsce zaprzysiężonych zwolenników liberalizmu czy neoliberalizmu gospodarczego, ale rzeczywistość wskazuje nie na odrodzenie lecz na zmierzch liberalizmu wbrew oczekiwaniom takich ekonomistów jak F. Zweig („Zmierzch czy odrodzenie liberalizmu”).

Gospodarka nie jest celem w sobie — a program gospodarczy musi być podporządkowany naczelnej idei kierowniczej państwa.

„DOKUMENT HAŃBY”

Prasa żydowska w dalszym ciągu atakuje rząd angielski. Krakowski „Nowy Dziennik”, zazwyczaj umiarkowany, tym razem potępia w sposób zupełnie zdecydowany krok rządu angielskiego w sprawie Palestyny. Na pociechę szuka analogii w dziejach Polski.

Projekt, który nam serwują dziś pp. Chamberlain i Mac Donald, pozostaje tylko dokumentem i niczym ponadto, dokumentem hańby, który słusznie wywołuje w nas żywiwoły odruch protestu i oburzenia, który jednak nie zdecydował sam przez się o ukształtowaniu się przyszłych losów Palestyny. Żaden naród na świecie nie uzyskał swej wolności i niepodległości — w prezencie, w formie takiego czy innego aktu darowizny politycznej, żaden też dokument nie zdołał jeszcze narodowi walczącemu o wolność i byt niepodległy wyrzucić broni z ręki. Czym była proklamacja dwóch cesarzy z dnia 5 listopada 1916, ogłaszająca „niepodległe” państwo polskie, z okupantami na ziemiach polskich, proklamacja, nieuwzględniająca słusznych praw i żądań terytorjalnych narodu polskiego. Była karykaturalnym tworem, wynikającym z chwilowej koniunktury wojennej — niczym więcej. Do

(Dokończenie na str. 4)

Polska nad Dunajem Niemcy o wizycie min. hr. Ciano

„Voelkischer Beobachter” z dnia 28 lutego 1939 r. w artykule „Polska polityka naddunajska” uważa, że głównym tematem rozmów ministrów spraw zagranicznych Włoch i Polski były sprawy — bloku antykomunistycznego i basenu naddunajskiego.

„Na przekór dość licznym, oficjalnym twierdzeniom Ministrowie Spraw Zagranicznych Włoch i Polski, hr. Ciano i pułkownik Beck, już awukrotnie przeprowadzili rozmowy polityczne, które dalej trwają w dalszym ciągu. Przebieg ich bez wątpienia miał duży wpływ na stosunek Polski do państw sąsiedzkich.

Stosunek Polski do jej wielkiego zachodniego sąsiada pozostaje w szczególności związku z polityką „osi” — Berlin — Rzym, której podstawą jest wszystkim dobrze znane nastawienie nie komunistyczne. Zagadnienie to jest przedmiotem szczególnego zainteresowania Włoch, podczas, gdy Polskę szczególnie interesuje problem stosunków w basenie naddunajskim.

W sprawie komunistycznej Polska już często przedtem wypowiadała się, że prowadzi ona wewnątrz walkę z komunizmem, lecz z uwagi na długość granicy z Sowietami i ze względu na swoje zobowiązania sojusznicze na Zachodzie do antykomunistycznego bloku nie chce ustąpić. Usiłu

je przy tym zachować neutralny stosunek do „bloku” i „osi” uważając je za możliwe utrzymać sojusz z Francją, przyjaźń z Włochami, dobre sąsiedzkie stosunki z Niemcami i poprawne z Sowietami.

Polska w tych dniach usiłuje odnowić zagadnienie basenu naddunajskiego. Chodzi tu o obszary, które, jak pisze półoficjalnie „Gazeta Polska”, równocześnie Polskę i Włochy łączą i dzielą. Z wynurzeń tej gazety, widoczne jest rozumowanie oficjalnych kół politycznych w sprawie basenu naddunajskiego. Uważają, że trzech wicelży sąsiedzi tego obszaru Niemcy, Włochy i Polska są zainteresowani nim

i że nie ma potrzeby udowadniać, dla czego dla każdego z tych państw nie może być obojętne, co się w basenie naddunajskim dzieje.

Zmiany jakie zaszły w zeszłym roku, wstrząsnęły chwycając się równowagą powojennych traktatów, lecz nowej równowagi nie ustaliły. Skomplikowane stosunki w tej części Europy wymagają będą wcześniej czy później rozwiązania. Ich definitywne wyjaśnienie bez polsko-włoskiej współpracy jest trudne do pomyślenia. W tej koniecznej współpracy znajduje się jeden z wielu wspólnych wzajemnie harmonizujących się interesów politycznych. S.

W dniu imienin Naczelnego Wodza

WARSZAWA. (PAT.) P. minister w. r. i o. p. prof. dr Wojciech Świętosławski wydał następujące zarządzenie:

„Dzień 18 marca, jako dzień imienin Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza obchodzony jest uroczysto przez całą armię polską

Do życzeń armii przyłączyć się winny

życzenia i uczucia młodzieży dla tego, w którego ręku spoczywa wielkie dzieło obrony narodowej.

Dnia 17 marca w godzinach popołudniowych dyrekcja zarządza uroczyste zbiórki hufców szkolnych, na których komendanci (komendantki) odczytują odezwę do młodzieży. Zbiórki należy urządzać wewnątrz budynków szkolnych”.

Refleksje po - FISowe

Najważniejsza impreza narciarska Fis jest już szczęśliwie poza nami. Ze śniegiem też się jakoś „upiekło”. A mówiąc żargonem antykowym chociaż był on solą błękitną i zieleną sypaną, łopatom drapaną, po 4 zł za metr kupowany, to i ta zmora Fisowa należy już do przeszłości.

Dzisiaj pozostały wspomnienia. Tyłko, że przyznać, niestety, trzeba — nie należą one do wspomnień t. zw. przyjemnych.

Nie bawmy się jednak w zbyt surowego albo, broń Boże, niesprawie dliwego sędzię, nie załamujmy ręk i nie wdychajmy, jak to czynią wszyscy urodzeni małkontenci. „Ach ten Fis!” „Ach te „Bobkociąg!” „Ach te wyrzucenie pieniędzy!” itd. itd.

Rozpocznijmy zatem inspekcję, chociażby powierzchowną i zaczynijmy ją od obwołu. A więc: co dał Fis Polsce, Zakopanemu, zawodnikom, narciarzom i szerszej publiczności.

Polsce, poza propagandą na zewnątrz, jedyne klimatyczne uzdrowisko górskie, urządzone na miarę prądów europejską oraz centrum sportów zimowych.

Mimowoli nasuwa się porównanie Zakopanego do... Kopcuska z bajki! Bo czy Zakopane nie było takim kopcuskiem? i czyja zasługa, że jest dziś piękną królewną?

Przynajmniej szczerze — uczynił to min. Bobkowski. Uczynił to mimo nie sprzyjających warunków, silnej opozycji, mimo miotania kalumnij na u partą Jego głowę.

A teraz, skoro już przy tym jesteśmy, to opowiedzmy „z ręką na sercu”, czy uczynił źle, rzucając, przysięgamy, 11.000.000 zł w te wszystkie inwestycje?

Kto nie chce być gołosłownym, za bierając głos w tej sprawie musi chociaż raz jeden być w Zakopanem, musi sam zobaczyć a wtedy napewno odpowie: „uczynił dobrze”. Powie na wet więcej: „niech się nam tacy ludzie na kamieniach rodzą! oby było ich jak najwięcej tam... ugory!”

Temat ten został już poruszony przez jednego z dziennikarzy, który ze swej strony powątpiewa, czy nie lepiej byłoby użyć tych pieniędzy na inne inwestycje, chociażby na budowę szkół, których mamy tak mało

Wątpliwość słuszna i na poparcie można przytoczyć mnóstwo danych statystycznych. Szkół mamy istotnie mało, bezrobotnych za to (stałych i sezonowych) bez liku, podatki boga; że najwyższe w całym świecie, stan higieny „pod zdechłym psem” i wiele innych bolączek. A mimo to musimy podejmować śniadaniem, o biadem, czy też wystąpić „z bankietem” na cześć hr. Ciano, min. Ribbentropa, czy innego przedstawiciela obcego państwa. Musimy urządzać powłowania reprezentacyjne. Bo musimy, a sumy dyspozycyjne na reprezentację w kraju i za granicą, „kufry dyplomatyczne”, diety pomimo uposażeń kilkudziesięciu tysięcy, emerytury w 35 roku życia! Tego już nie musimy a mimo to jest. A defraudacje? I cóż z tego, że „bubek” taki „odsiedzi swoje 5, czy 8 lat! Dodatkowe obciążenie społeczeństwa i nie więcej. Zdefraudowane pieniądze, jeśli szczęśliwie nie wróciły do monopolu państwowego, to już amen! „przelane” na żonę.

Nie martwy się więc inwestycjami zakopiańskimi! Zwłaszcza dziś gdy droga w szeroki świat, t. zw. za granicę, została — dla przeciętnego śmiertelnika na głucho i prawdopodobnie nadługo zamknięta. Za 100 zł daleko nie zajedziesz

Tym bardziej więc należy otoczyć troskliwą opieką wszystko co swoje: Krynica, Truskawiec, Zakopane, czy Jastarnia, Narocz czy Druskiéniki. Musimy tworzyć, budować i szukać. Szukać nowych miejsc dla własnej potrzeby, dla naszej wewnętrznej tury styki.

Wszak mamy tyle pięknych zakątków! A ileż razy po przyjeździe do takiego uroczego „zakątka” plujemy sobie w brodę „bo to ani się gdzie za trzymać, ani co zjeść, a w ogóle nic. Każdy wtedy wdycha „Ech gdyby to za granicą! Zarazby wybudowali piękniejszy, skanalizowali, rozreklamowali” itd. A jak gdzieś coś się robi, to zaraz krytyka „i po co? tyle pieniędzy!” Wielkie niezadowolenie

I czy naprawdę pieniądze są wyrzucone?

Na pierwszy ogień kolejka linowa. Primo nie nie zeszpeciła (najważniejszy pierwotnie zarzut), raczej ożywiła i urozmaiciła krajobraz górski. Po wtóre udostępniła (nieodścięte marzenia setek tysięcy osób) szczyty. Ileż to razy słyszeliśmy narzekania „dobrze to wam młodym, wydrapiecie się na szczyty, siedzicie sobie w chmurach, podziwiacie piękno a my, starzy...” Precz z biadołaniem! Dziś już nie ma młodych i starych, zfro-

wych i chorych. Dziś każdy może bez „drapania się” być na szczycie, siedzieć w chmurach i podziwiać piękno gór!

Inwestycja ta zamortyzuje się bardzo szybko (jeśli jeszcze po Fisie nie zamortyzowała się!). Mój Boże, jak trudno było dostać się do kolejki podczas Fis! A nawet po Fisie kupowałyśmy bilety 2 dni przed terminem jazdy! I żadne reklamacje z powodu spóźnienia, chociażby jednonimutowego, nie były brane pod uwagę. A jak to dodatnio, że tak powiem, wychowawczo działa na społeczeństwo! Wszystko punktualnie, z zegarkiem w ręku i nawet bez pospiechu i zamieszania (przynajmniej o kwadrans wcześniej każdy przychodził!)

Nie żałujemy więc tego naprawde pozytywnego nabytku! Martwimy się raczej wysokością opłaty. Na początek 5 zł — no niech będzie! Ale po wycofaniu wkładu, myślę, obniżenie będzie całkiem na miejscu. No, ale „o tem — potem”.

Rozpatrzmy jeszcze zagadnienie kolejki z punktu widzenia czysto sportowego.

Wszyscy od zawodników wymagamy. Zawodnik musi wygrać, bo tak chce 40.000.000 obywateli. Nikt jed-

Powstanie żydowskie w Palestynie

Żydzi palestyńscy tworzą „narodowe organizacje doraźnej pomocy”

„Goniec Warszawski” donosi: LONDYN. Szereg zamachów terrorystycznych dokonanych przez Żydów palestyńskich oraz uchwała o utworzeniu przez Żydów tak zwanej „narodowej służby pomocy doraźnej” — stwarza dla rządu brytyjskiego nowe poważne trudności w Palestynie.

Zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że Żydzi zdecydowali się w obrotach swych „siedziby narodowej” w Palestynie podjąć walkę czynną i przygotowują powstanie przeciwko władzom brytyjskim. Tajna radiostacja żydowska działająca w Jerozolimie, nawołuje do czynnych występów, a uchwała o utworzeniu narodowej służby pomocy doraźnej jest ni-

czym innym, jak wzywaniem do tworzenia żydowskiej organizacji wojskowej.

TAJNA RADIOSTACJA.

JEROZOLIMA. (United Press). Speaker tajnej radiostacji żydowskiej, rozpoczynając swe audycje hasłem „Syjon” zapo-

wiedział dalsze regularne audycje. Speaker w języku hebrajskim oświadczył: „Naród żydowski bierze odpowiedzialność za zamachy bombowe ostatnich dni, w których padło trupem 36 Arabów, a 54 odniosło rany. Nie trzeba zbyt nisko oceniać siły żydowskiej”.

Światowa wystawa w Tokio ma zadziwić świat

1940 r. — 2.600-lecie pierwszego cesarza Japonii

Według wiadomości z Tokio, przygotowania do wystawy światowej w 1940 r. posunęły się już daleko naprzód. Wystawa będzie formą uczczenia jubileuszu 2.600-lecia wstąpienia na tron Jinmu Tenos, pierwszego cesarza Japonii i potrwać ma od marca do sierpnia 1940 r. Tereny wystawowe uzyskano przez osuszenie części zatoki tokijskiej, dzięki czemu odległość od głównej ulicy Tokio, Ginza wyniesie zaledwie 10 minut jazdy samochodem. Część wystawy wzniesiona zostanie na terenach portu w Yokohamie. Ogólny obszar wynosi 425 ha, z czego 235 ha przypada na tereny, przeznaczone dla uprawiania sportów wodnych. Koszt budowy wystawy w Tokio sięga 100 milio-

nów yen. Przewiduje się do 45 milionów zwiedzających, którzy będą mogli napływać i odpływać z szybkością 80.000 osób na godzinę. W tym celu służą będą omnibusy, tramwaje, kolej podziemna, koleje podmiejskie, samochody, statki i samoloty. Dla automobilistów urządzony zostanie park samochodowy, który pomieści do 6.000 wozów.

Wystawa obejmować będzie setki tysięcy eksponatów z całego świata i ma ilustrować rozwój przemysłu światowego oraz proces zespolenia i wzajemnych wpływów cywilizacji wschodniej i zachodniej, co będzie szczególnie uwydatnione w dziedzinie architektury.

Cała rodzina zatruta się ołowiem

12-letni chłopiec zmarł. Siostra jego dogorywa. Brat i ojciec chorzy

Dziwne stosunki w wytwórni garnków w Kazmierzowie

Władze sądowno-sledcze w Oszmianie prowadzą obecnie dochodzenie w sprawie zatrucia się całej rodziny Siewruków, w miejscowości Kazmierzowo gm. polańskiej — w sprawie rzucającej

PROMYK ŚWIATEŁA NA „STOSUNKI” PANUJĄCE W NIEKÓRYCH FABRYKACH PROWINCJONALNYCH.

Przed kilku dniami w państwowym szpitalu w Oszmianie zmarł 12-letni chłopiec Antoni Siewruk. Przebywający w tym czasie w szpitalu starszy brat wyraził przy puszczeniu, że Siewruk zmarł wskutek pobicia go. Lekarze natomiast twierdzili, że powodem śmierci chłopca było zatrucie się. Sekcja zwłok wykazała, że

SIEWRUK ZMARŁ WSKUTEK ZATRUCIA SIĘ OŁOWIEM.

Dochodzenie wykazało, że prócz Antoniego Siewruka ulegli również poważnemu zatruciu się ołowiem jego 16-letnia siostra Anna, 22-letni brat Wawrzyniec oraz ojciec Kazimierz.

W czerwcu ub. r. cała rodzina Siewruków przybyła z Rakowa do Kazmierzowa zaciągając się do pracy

W MIEJSCOWEJ WYTWÓRNI GARNKÓW GLINIANYCH GEDALDI CZEPELIŃSKIEGO.

12-letni Antoni i 16-letnia Anna Siewrukowie pracowali na oddziale farcra ołowia na polewę do garnków.

Ponieważ Siewrukowie zarabiali bardzo niewiele, chętnie skorzystali z pozwolenia właściciela fabryki i zamieszkali w lokalu pracowni, w której zwykle gości wano ołów.

Siewrukowie w tym samym piecu przy rzadzali sobie gorącą strawę, NA KTÓREJ OSIADAŁ PYŁ OŁOWIA, WSKUTEK CZEGO RODZINA SIEWRUKA

ULEGAŁA SYSTEMATYCZNEMU ZATRUCIU.

Skutki tego były fatalne Antoni Siewruk zmarł. Jego siostra Anna znajduje się w stanie nieprzytomnym i dogorywa. W ciężkim stanie znajdują się również 22-letni Wawrzyniec i Kazimierz Siewrukowie, których

KAŻDY, kto zgłosi do naszej administracji dwóch nowych prenumeratorów (jednym z nich może być sam zgłaszający), otrzyma premium w postaci obrazu (barwna reprodukcja o wymiarach 34,5 na 28,5 cm) jednego z malarzy wileńskich (Sleńdzińskiego, Jamontta, Rouby lub innych). Kto zgłosi 5 nowych prenumeratorów, otrzyma 3 plansze.

W LITWIE zgłoszenia na prenumeratę „Kurj. Wileńskiego” przyjmują: F-ma „SPAUDA” — Kaunas, Maironio 5-a; Księgarnia „STELLA” — Kaunas. Prenumerata miesięczna 6 litów.

Hotel EUROPEJSKI
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— „Zazdrość i medycyna” — premiera autor M. Choromański w Wilnie! Dziś, w piątek 3 marca o godz. 20 w Teatrze Miejskim na Pohulance premiera sztuki „Zazdrość i medycyna” według słynnej powieści Michała Choromańskiego, w adaptacji scenicznej Walentyny Alexandrowicz. Sztuka w 18 obrazach o bardzo ciekawej i niezwyklej konstrukcji i jedynej w swoim rodzaju atmosferze — zacięciwi widzów w niemiernym stopniu, jak w swoim czasie wydanie powieściowe. Wyjątkowo ciekawie ujęta i scenizacja samej operacji. Udział biorą pp.: W. Alexandrowicz, L. Korwan, J. Balicki, S. Jaskiewicz, Z. Karpiński, Z. Nowosad, W. Zastrzeżyński, A. Żuliński. Dzisiejszą premierę zaszczyli swą obecnością autor — Michał Choromański. Inscenizacja i reżyseria — Dyz Kielanowski. Dekoracje (scena obrotowa) do tej sztuki projektował Wiesław Makojnik.

— Jutro, w sobotę dnia 4 marca o godz. 20 — jubileuszowe 50 przedstawienie — „Gałązka rozmarynu” — Zygmunta Nowakowskiego.

— Popołudniówka sobotnia! Jutro, w sobotę 4 marca, jako w dniu święta regionalnego, Teatr Miejski daje popołudniówkę świetnej komedii współczesnej M. Laszłó „W perfumerii” o godz. 16 po cenach popularnych.

— Niedzielną popołudniówką! W niedzielę dnia 5 marca o godz. 16 — jedyne przedstawienie w okresie „Kaziuka” Calderona de la Barca „Sędzia z Zalamei” — po cenach popularnych.

— Koncert Al. Uniańskiego w Teatrze na Pohulance! W środę dnia 8 marca (o godz. 20.15) w Teatrze Miejskim wystąpi światowej sławy pianista — Aleksander Uniański — laureat I nagrody Konkursu Chopinowskiego w Warszawie. Bilety już są do nabycia w „Filharmonii” — ul. Wielka 8.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— Dziś jedna z najpopularniejszych operetek „Gejsza” w wykonaniu najlepszych sił teatru, w reżyserii W. Szczawińskiego z nowymi baletami pomysłu J. Ciesielskiego i udziałem M. Martówny, dekoracjach E. Grajewskiego.

— Jutro również operetka „Gejsza”. — „Hajduczek” na poranku w „Lutni”. W niedzielę o godz. 12 m. 15 grane będzie widowisko z powieści H. Sienkiewicza Pan Wołodyjowski „Hajduczek”.

— Popołudniówka niedzielna. W niedzielę o godz. 4 m. 15 po cenach propagandowych grana będzie komedia muzyczna „Podwójna buchalteria”.

HOTEL „ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Autor „Zazdrości i medycyny”
Michał Choromański w Wilnie

W związku z premierą „Zazdrość i medycyna”, która odbędzie się w piątek 3 bm. w teatrze Miejskim na Pohulance, dowiadujemy się, że autor tej sztuki Michał Choromański będzie obecny na premierze jak również wygłosi na najbliższej „Środkie Liberackiej” prelekcje.

Odczyt kuratora M. Godeckiego
Z zagadnień rozwoju oświaty i szkolnictwa na ziemiach wschodnich

3 marca rb. (piątek) odbędzie się dziewiąty z kolei wykład w ramach cyklu wykładów o rozwoju ziem wschodnich, zorganizowanych przez T-wo Rozwoju Ziemi Wschodnich Okręgu wileńskiego wspólnie z niektórymi arkademijskimi organizacjami regionalnymi i naukowymi. Wykład będzie miał kurator M. Godecki na temat: „Z zagadnień rozwoju oświaty i szkolnictwa na ziemiach wschodnich”, w sali V Gmachu Głównego USB. o godz. 18 min. 30. Wstęp wolny.

Nożycami przez prasę

(Dokończenie ze str. 3)
piero zbrojny wysiłek narodu, bezgraniczne i okrutne poświecenie jego wódza, przekreśliły ten „wspaniałomyślny” dokument, ustalając stan prawny i granice państwa polskiego, zgodnie z jego przeszłością dziejową i w uwzględnieniu najżywniejszych interesów narodu polskiego. Przykładów można by mnożyć na setki i tysiące. Analogia odnosi się również do planu powołania do życia jakiegoś karykaturalnego „państwa palestyńskiego” — z arabską większością i żydowskim ghettem.
Analogie słuszne, Syjoniści przekonali się, że na obietnicach „wspaniałomyślnych mocarstw” nie tylko Benes wyszedł źle.

nak nie chce zająć „za kulisy” życia zawodników. A szkoda! Jest tam dużo, za dużo „przeciw”, jest jednak zawsze trochę i „za”. Takim właśnie „za” był bieg zjazdowy. W sporcie, jak i w każdej innej dziedzinie życia, wytwarza się do pewnego stopnia specjalizacja. Zrozumiałe! Jeden posiada większe zamiłowanie i zdolności do biegów płaskich, innego porywa skok innego wreszcie emocja biegu zjazdowego. Bieg płaski uprawiać można wszędzie, byle był śnieg! Skok nierozdzielnie związany ze skocznią zerwalnie związany z górami.
Narciarz - turysta, wziętnie zawodnik ale niezjazdowiec, wyjdzie sobie po 4—5 godzinach marszu pochodzeniowego na szczyt, odpocznie i zjedzie cały ten odcinek w dół w ciągu 15 minut! Pchnąć się w górę 5 godzin dla piętnastominutowej przyjemności zjazdu! („Wariat” powie każdy nienarciarz). Zgódźmy się, że można sobie na to pozwolić 2—3 razy w tygodniu, ale żeby tak co dzień po 4—5 razy? Przypuszczam, że obrzydłoby i narty i góry! A takie właśnie treningowe warunki mieli nasi zawodnicy przed uruchomieniem kolejki na Kasprowy. Przyznajcie Państwo, że przy takim tempie treningowym można osiągnąć szczytową formę zjazdu

wą dopiero gdzieś około 40 roku życia!

Dziś kolejka jest, jest zresztą na wet nie od dziś, bo od lat 3. Mimo to trudno stworzyć na poczekaniu mistrza i to jeszcze konieczność mistrza świata! Z drugiej strony należy wziąć pod uwagę, że połowa startujących w biegu zjazdowym zawodników przekroczyła już swoje optimum i sportowe i wiekowe. Co do grupy starszych zawodników musimy zatem powiedzieć, że jechali jak umieli i jak mogli. Nie wymagajmy od nich nie możliwości.

Ubolewać należy z innego powodu. Ubolewamy nad brakiem dyscypliny, nad brakiem zapala i nad spaceniem amatorstwa sportu! W obecnej chwili „dyktatury” zawodników zdemoralizowaniu uległ cały młody „narybek” narciarski (którego i tak mamy w Polsce niewiele). Do tych zagadnień wróć jeszcze na innym miejscu.

Skończmy narazie z inwestycjami i kosztami. Wybudowano więc jeszcze prócz kolejki na Kasprowy, 2 hotele (na Kalatówkach i Gubałówce), kolejkę na Gubałówkę, wyciąg saniowy z Hali Gąsienicowej na Kasprowy, wybudowano piękny garaż-dwo

rzec samochodowy, rozbudowano węzeł kolejowy stacji Zakopane i ułożono na gładkie jezdnie. Spośród wymienionych inowacyj nie mówimy o 3 ostatnich, gdyż były one koniecznością życiową. Jeśli chodzi o wyciąg saniowy, to już zbiera dochody a reszta, jeśli nie w najbliższej, to bardzo niedalekiej przyszłości pokryje wszystkie włożone wkłady.

Organizacja zawodów pochłonęła również pewne sumy, ale ten wydatek stanowczo pokryjemy my — w dzwoni! Rzućmy tak „po lebkach” trochę cyfr, a więc: 12 zł bilet na kurs otwartych skoków, pomnożony przez 10.000 (uwzględniając bilety ulgowe 9 zł, 20.000 wejściówek po 3 zł, 15.000 × 2 zł siałom, 5.000 × 2 zł bieg zjazdowy. Sztafeta dziennikarska, pięćdziesiątka, patrolowy — jeszcze 30.000 × 2 zł. Kolejka na Gubałówkę minimum 15.000 × 1.50 zł, a wyciąg saniowy 1 zł od osoby, kolejka na Kasprowy 5 zł od osoby. Do dajemy jeszcze wstępy na otwarcie i zamknięcie zawodów, dochód z hoteli, pociągi popularne — i nie narzekajmy na „wyrzucone” pieniądze.

Fis stanowczo nie wpłynie na osłabienie materialnej potęgi Państwa!

95 proc. ludności przedmieść nie było w teatrze

75 proc. nie widziało filmu

Akcja oświatowa Magistratu na peryferiach m. Wilna

Poziom rolnictwa i ogrodnictwa na terenie Wilna jest wyjątkowo niski. Aby go podnieść Zarząd Miejski zorganizował przy wydziale gospodarczym, referat rolny. Z inicjatywy referatu powstało już 5 świetlic na przedmieściach Wilna wyłączając nie dla ludności rolniczej. Dla scharakteryzowania pracy tych świetlic wystarczy opowiedzieć o jednej z nich — we wsi Szeszkińska Góra przy Trakcie Wileńskim. Zaczęła rozwijać się od 12 stycznia 1938 r., lecz po 3 miesiącach istnienia na stała przerwa z powodu robót rolnych i małego zainteresowania. Po skończonych robotach rolnych ludność poprosiła, aby świetlica była prowadzona nadal.

W listopadzie ub. r. Zarząd Miejski wynajął lokal, za który opłaca 16 zł miesięcznie i zaprenumerował pisma: „Głos Ziemi”, „Płon” i „Przysposobienie Rolnicze”.

Świetlica rozpoczęła szeroką skalę akcji oświatowej. Stwierdzono, że 95 proc. ludności nigdy nie było w teatrze, a 75 proc. — w kinie. Świetlica zakupiła na dzień 6 bm. przedstawienie w teatrze miejskim na Pohulance dla 800 osób „Gałązki Rozmarynu”. Ceny miejsc wynoszą od 10 groszy do 1 zł. Dyrekcja teatru wyraziła zgodę na urządzanie takich przedstawień co miesiąc.

Zebrań w świetlicy odbywają się co środę i gromadzą obecnie do 120 osób. W zebraniach bierze udział ludność ze wsi Szeszkińska Góra z ul. Trakt Wileńskich, ze wsi Dębówka, oraz z terenu gm.

zrzańskiego (wieś Fabianiszki). Do świetlicy uczęszcza do 2.000 osób, wyłącznie drobni rolnicy, drobni właściciele nieruchomości oraz służba rolna. Zainteresowana nie świetlica wzrasta i lokal nie może już pomieścić wszystkich.

Odczyty są wygłaszane na tematy: rolnicze, ogrodnicze, hodowlane i w związku z uroczystościami aktualnymi. Oprócz odczytów organizuje się żywą gazetkę. W przerwach między odczytami młodzież śpiewa lub bawi się. W świetlicy odczuwa się brak biblioteki. Młodzież zaś domaga się kursów dokształcających w zakresie szkoły powszechnej.

Nowe i stare Chin



Reprodukowane przez nas zdjęcie jest niejako symbolem nowych i starych Chin. Na tle arcydzieła dawnej sztuki chińskiej — posągowego lwa, wyciosanego w granicie — widzimy nowoczesną kobietę chińską.

KRONIKA

MARZEC
3
 Piątek

Dziś: Kunegundy Ces.
 Jutro: Kazimierza Kr.

Wschód słońca — g. 6 m. 05
 Zachód słońca — g. 4 m. 57

Sposzrzenia Zakładu Meteorologii US
 w Wilnie z dn. 2.III. 1939 r.

C śnienie 768
 Temperatura średnia 0
 Temperatura najwyższa + 2
 Temperatura najniższa — 4
 Opad 0,1
 Wiatr: południowy
 Tendencja barom.: silny wzrost
 Uwagi: pochmurno, przelotny śnieg.

KRONIKA HISTORYCZNA:
 1386. Koronacja W. Jagiełły w Krakowie.
 1831. Zwycięstwo gen. Dwernickiego pod
 Kurawem.
 1846. Kraków zajmują wojska zaborcze.
 1921. Zawarcie przymierza z Rumunią.

WILEŃSKA
DYŻURY APTEK.
 Dziś w nocy dyżurują następujące
 apteki: Sokółowskiego (Tyzenhauzowska
 1); Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25);
 Miejska (Wileńska 23); Turgieła (Niemiec-
 ka 15); Wiwulskiego (Wielka 3).
 Ponadto stale dyżurują apteki: Paka
 (Aniokolska 42); Szantyna (Legionów 10)
 i Zajęczkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.
 — Nowe wybory do Rady KKO. Wo-
 bec upływu kadencji Rady Komunalnej
 Kasy Oszczędności m. Wilna dokonane
 zostały nowe wybory. W skład Rady we-
 szli ci sami przedstawiciele, a mianowicie:
 pp. Bańkowski, Czernik, Fedorowicz,
 Grodzki, Kowalski, Luczyński, Piotrowski,
 Staniewicz, Wystouch, Witkowski i Żeks.
 Rada KKO składa się z 6 przedsta-
 wicieli Rady Miejskiej oraz 6 członków
 wybranych z grona Rady Miejskiej.

— Magistrat przeprowadza statystykę
 osób w domach, które korzystają z wody
 miejskiej. W ciągu bieżącego miesiąca
 będą dokonane przez specjalnie dele-
 gowanych urzędników miejskich oblaczenia
 ilości osób zameldowanych w domach,
 które korzystają z wody miejskiej. Czyn-
 ności te będą wykonywane w godzinach:
 od 15 do 19. Rejestrację tę przeprowadza
 się w związku z wprowadzeniem z dniem
 1 kwietnia rb. nowej taryfy opłat za wodę.
 W godzinach tych książki meldunkowe
 muszą być udostępnione dla kontrolują-
 cych urzędników.

Z KOLEI
 — 40 omatorów bezpłatnej jazdy na
 kolei. Liczba bezpłatnych pasażerów na
 kolei ulega systematycznemu zmniejsze-
 niu. W ciągu lutego na terenie Wileńskiej
 Dyrekcji PKP zatrzymano zaledwie około
 40 „pasażerów na gapę”. Jeszcze przed
 pół rokiem liczby były to znacznie
 większe.
 Zmniejszenie ilości bezpłatnych pasa-
 żerów przypisać należy zaostrzeniu kon-
 trolni na kolei.

GOSPODARCZA.
 — Nowa Komisja Odwoławcza przy
 Wileńskiej Izbie Skarbowej. Ostatnio do-
 konane zostały wybory nowej Komisji Od-
 woławczej, która urzędować będzie przy
 Wileńskiej Izbie Skarbowej. Na posiedze-
 niach komisji rozpatrywane będą odwoła-
 nia płatników od podatków.

ZEBRANIA I ODCZYTY.
 — Dzieło M. B. Powołań. Dziś o g. 6
 wiecz. w sali Sodalicyjnej przy ul. Zam-
 kowej 8 odbędzie się zebranie ogólne
 członków Dzieła Matki Boskiej Powołań
 połączone z referatem ks. prał. L. Żebrow-
 skiego. Goście mile widziani.

— Klub Włóczęgów. Dziś (piątek,
 3 bm.) w Instytucie Europy Wschodniej
 odbędzie się kolejne zebranie Klubu. W
 programie dalszy ciąg dyskusji młodzie-
 żowej.

Początek o godz. 20.15. Wstęp wy-
 łącznie za zaproszonymi.
 — Związek Polskiej Inteligencji Kato-
 lickiej komunikuje: 1) W poniedziałek,
 6 marca 1939 r. o godz. 19 w Sal. Śnia-
 deckich USB Józef Kisielewski, redaktor
 „Tęczy” z Poznania, autor głośnej książ-
 ki „Ziemia gromadzi prochy” wygłosi od-
 czyt o Niemczech: „Rewolucja i dzień
 powszedni”; 2) we wtorek, 7 marca 1939
 r. o godz. 19 w tejże Sali Śniadeckich
 USB — odczyt o literaturze pt. „Katolicy
 tworzą literaturę”.

— Drugi odczyt ks. dra Augustyna Ja-
 kubisiaka. W sobotę 4 marca br. o g. 19
 w Auli Kolumnowej Uniwersytetu wygłosi
 odczyt ks. dr Augustyn Jakubisak pt.:
 „W obronie jedności”. Wstęp wolny.

— W niedzielę, 5 marca br. o g. 9
 min. 45 rano odbędzie się w lokalu
 ZOR-u zebranie członków Koła poświę-
 cone wystuchaniu w transmisi „Polskiego
 Radia” z Warszawy uroczystej obrad
 Rady Związkowej Związku Oficerów
 Rezerwy RP w której przemówią: 1) wice
 premier p. ppor. rez. inż. Eugeniusz
 Kwiatkowski — na temat roli oficera re-
 zerwy w życiu społeczeństwa; 2) komen-
 dant główny Związku Oficerów Rezerwy
 RP gen. bryg. Czesław Jarnuszkiewicz na
 temat: wskazówki wyszkoleniowe; 3) pre-
 zes Zarządu Głównego p. gen. bryg. dr
 Roman Górecki — na temat: ogólnych tez
 dalszej pracy Związku.

ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ.
 — Nowy zarząd Stowarzyszenia Ar-
 chitektów. 24.II. 1939 r. odbyło się do-
 roczne walne zebranie Stowarzyszenia Ar-
 chitektów Rzeczypospolitej Polskiej Od-
 dział w Wilnie. Po złożeniu sprawozdań
 i udzieleniu absolutorium ustępującemu
 zarządowi, został wybrany nowy zarząd
 w składzie następującym:
 Prezes — inż. arch. prof. Stefan Na-
 rebski; wiceprezesi — inż. arch. Jan Bo-
 rowski, Jerzy Paprocki, sekretarz — Ta-
 deusz Jasiński, skarbnik — Irena Heilma-
 nowa, skarb. Przemysław Grodzki, komi-
 sja rewizyjna — Wilhelm Markiewicz,
 Leon Dubiejkowski, sąd koleżeńcki —
 Wilhelm Markiewicz, Przemysław Grodzki.

Spaliła się szkoła w Wielkim Siole

W nocy 1 bm. we wsi Wielkie Siolo, gm. rudomińskiej, spalił się budynek szkolny, stanowiący własność zarządu gminy w Rudominie. Straty wynoszą 5.000 zł. Pożar powstał wskutek złego stanu pieców.

8 osób zatruto się nieświeżym mięsem

W Polukni pod Wlnem zatruli się nie świeżym mięsem cała rodzina Wasilewskich, składająca się z ojca, matki i czwor- ga dzieci. Zatruciu ulegli również służąca i parobek Wasilewskich. Życiu ich jednak niebezpieczeństwo nie zagraża. [c].

ki, Aleksander Alexandrowicz, delegat na walny zjazd — Przemysław Grodzki.
 Z ważniejszych uchwał walnego zebra-
 nia należy wymienić podjęte przez SARP
 Oddział w Wilnie akcji budowy perwusz-
 go schroniska publicznego w Wilnie.

AKADEMICKA
 — S. K. M. A. „Iuventus Christiana”
 stud. USB komunikuje, że w sobotę, 4 bm.
 o g. 17 w sali Związku Inteligencji Kato-
 lickiej (Zamkowa 8) odbędzie się uro-
 czyste zebranie z okazji święta Patrona
 Koła — św. Kazimierza. W programie.
 Komentarz Ewangelii św. Jana 5—3 oraz
 referat pt. „Co to jest „Iuventus?”. Goście
 mile widziani.

RÓŻNE
 — „Wilnianie poznajcie Wilno”. —
 W najbliższą niedzielę dn. 5 marca br
 wycieczka Związku Propagandy Turysty-
 nej zwiedzi Muzeum Etnograficzne.
 Zbórka uczestników wycieczki o g. 12
 przed głównym wejściem do Bazyliki
 Udział w wycieczce łącznie ze wstępem
 do muzeum 20 gr od osoby.

— Wielką rewelacją artystyczną jest
 występujący obecnie w „Pala s de danse”
 oryginalny amerykański duet taneczny Re-
 ne et Charlotte. Program marcowy uzupeł-
 niają: świetna tancerka Olga Arbanowa
 przybyła do kraju po kilkakrotnym pobycie
 za granicą oraz doskonała wodewilistka
 Loda Gałwicz. Całość programu marcowe-
 go godna podziwu, gdyż jest niezwykle
 atrakcją w całym tego słowa znaczeniu.

NOWOGRODZKA
 — Delegaci SKRK, 28 bm. zarząd Wo-
 jewódzkiego Społecznego Komitetu Ra-
 diofonizacji w Nowogrodku powołał swo-
 ich delegatów w powiatach: stonińskim
 — insp. St. Chruściela, lidzkim — inż.
 Dąbrowskiego Antoniego, nowogrodzkim
 — insp. Morawskiego Edwarda, szczuczyn-
 skim p. Dziewęckiego Józefa, stołpeckim
 — St. Celmera oraz wołyńskim — Ayste-
 lena Eugeniusza. Na powiat nieświeżki
 delegat nie został jeszcze zamianowany.
 W Baranowiczach utworzony będzie w
 najbliższych dniach komitet powiatowy
 SKRK.
 Po zakończeniu tych prac rozpocznie
 się organizacja komitetów terenowych
 i lokalnych.

LIDZKA
 — Młodzieżowy zjazd gminny w Biel-
 icy. Odbył się w Bielicy gminny zjazd
 młodzieżowy w celu omówienia spraw
 społeczno-gospodarczych gminy bielc-
 kiej. W zjeździe udział wzięli przedstawi-

ci ele wszystkich organizacji młodzieżo-
 wych. Obecnych było 170 osób.

— Kurs dla przodowników ZS w Lid-
 zie. 7 i 8 bm. w sali Związku Rezerwi-
 stów (Suwalska 74) w Lidzie odbędą się
 narady i kurs dla przodowników Związku
 Strzeleckiego, organizowany staraniem
 Komendy ZS Lida.

— Podziękowanie. Wszystkim osobom,
 które przyczyniły się materialnie do po-
 wodzenia oraz wzięły czynny udział w
 organizowaniu zabawy tanecznej 18.II rb.
 w sali kina „Era” na rzecz Powiatowego
 Zarządu Związku Rezerwistów, urzędzo-
 nej pod protektoratem JWPanów starosty
 lidzkiego Stanisława Gąsowskiego, do-
 wódcy garnizonu Lida, płk. dypl. Wiktora
 Majewskiego, a z której czysty zysk wy-
 nosi zł 516 — składa tę drogą serdeczne
 podziękowanie.

BARANOWICKA
 — NOŻE I PAŁKI W RUCHU NA ZA-
 BAWIE. We wsi Kursynowice, gm. nie-
 dźwiedzińskiej podczas odbywającej się
 zabawy tanecznej wybuchła bójka, pomię-
 dzy Żyżą Józefem, Bronisławem i Piotrem
 Szpakiem, a Kazimierzem Szpakiem i Cho-
 dorem Stanisławem. Poszły w ruch noże
 i pałki. W wyniku rozprawy Kazimierz
 Szpak i Chodor Stanisław zostali dotkli-
 wie pobici.

— MŁYN W PŁOMIENIACH. W po-
 bliżu wsi Zawinie, gm. ostrowieckiej, wy-
 buchł pożar we młynie-wiatraku, należą-
 cym do Pleśszewicza Arkadiusza. Po-
 żar dało się ugasić.

— MAŁOLEŃNI ZŁODZIEJE. Wybito
 szybę wystawową w oknie sklepu Hamer-
 lina (Szosowa 40) i skradziono pomarań-
 cze i figi wart. 23 zł. Z mieszkania Pietre-
 płotczyk Fredey (Mińska 6) za pomocą do-
 branego klucza skradziono gotówkę w
 kwocie 40 zł. O kradzież są podejrzani
 małoletnie rabusie: Dereczyn, Jankiel,
 Prez, Karpowicz Borys i inni.

— ZDEMOLOWALI PIWIARNIĘ. Do
 piwiarni Pawickiej Małki w Leśnej weszło
 czterech osobników, którzy zażądali ko-
 lacji. Wydobywszy z kieszeni wódkę za-
 częli dzielić ją szklanką. Małka obra-
 ziła się nie na żarty, że wódki nie zażą-
 dano od niej i zwróciła uwagę że nie wol-
 no pić w piwiarni. Kiedy w odpowiedzi
 na to posławsza pogroźki pobiegła na-
 tychmiast do policji. W międzyczasie oso-
 bnicy zdemolowali lokal, pobili okna i na-
 czynia i zabrawszy franki, noże itp. zbieg-
 li. W pościgu został zatrzymany Leszczyk
 Aleksander, mieszcz. wsi Zapole, który wy-
 dał współtowarzyszy.

— 6 RAZY NOŻEM W PLECY. Na za-
 bawie tanecznej w Darewie pomiędzy
 Prystupą Stanisławem, Drodzem Witoldem

RADIO

PIĄTEK, dnia 3 marca 1939 r.
 6.36 Pieśń por. 7.00 Dziennik por. 7.15
 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół 8.10
 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka por. 8.50
 Czytanka wiejskie. 9.00 Przerwa. 11.00 Au-
 dycja dla szkół. 11.25 Muzyka orkiestrowa
 11.57 Sygnał czasu i hejnał: 12.03 Audycja
 południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i
 prowincji. 13.05 Z operetek francuskich i
 hiszpańskich. 14.00 Przerwa. 15.00 Zaga-
 lna historyczna dla młodzieży. 15.20 Poradnik
 sportowy. 15.30 Muzyka obładowa. 16.00
 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości
 gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi
 16.35 Utwory fletowe w wyk. Henryka Bart-
 nikowskiego. 16.50 Dzieje elektryczności na
 tle rozwoju nauk — odczyt. 17.05 Pieśń
 wielkopostna. 17.45 Audycja dla wsi: 1) Pra-
 ce w salsie w okresie wczesnej wiosny —
 pog. inż. K. Powitańskiego. 2) Poradnik rol-
 nicy prowadzi A. Przeglądowski. 3) Muzyka
 popularna. 4) Odczyt właściciela i niewłaści-
 wa — pog. K. Rodziewicza. 18.25 Wycieczki
 i spaceru prowadzi E. Piotrowicz. 18.30 „Poe-
 zja wieku złotego” — Komedia rybałtowska —
 kwadrans poetycki. 18.50 Utwory instru-
 mentalne. 19.15 „Podstuchana rozmowa” —
 skecz S. Okońskiej. 19.25 Przerwa. 19.30 Mu-
 zyka polska i szwedzka 20.10 Miniatura ka-
 meralna. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00
 Recital śpiewaczy Mieczysława Saleckiego
 21.15 Koncert symfoniczny. 22.30 „Publicy-
 styka a literatura” — szkic literacki. 22.45
 Muzyka z płyt. 22.55 Rezerwa programowa.
 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty.

miesz. wsi Litwa, a Zdzisław Alfredem
 miesz. wsi Rusiny, gm. jastrzębskiej wy-
 nikła bójka, w czasie której Zdzisław zo-
 stał uderzony 6-krotnie nożem w plecy.
 W stanie bardzo ciężkim odwieziono go
 do szpitala w Baranowiczach.

MIEŚWIEJSKA
 — ŚMIERĆ POD LODEM. Na rzece
 Moroczance ślizgał się Paweł Romaszko
 ze wsi Kolki, gm. zaostrzewickiej. Wsku-
 tek załamania się słabej powłoki lodowej
 chłopiec wpadł do wody i utonął. Po kil-
 ku godzinach poszukiwania odnaleziono
 pod lodem zwłoki.

— Wojsko i Młoda Wieś. Koło Młodej
 Wsi w Kręglego Brzegu zorganizowano
 „wieczór humoru i pieśni” dla nieśwież-
 ego garnizonu. Przedstawienie odbyło się
 w świetlicy żołnierskiej. Młoda Wieś urzą-
 dza te imprezy pod hasłem: „Młoda Wieś
 — Wojsku”.

— Wybory do rad gminnych. Na tere-
 nie powiatu nieświeżkiego przeprowadzo-
 ne zostały już wybory do rad gminnych
 w następujących miejscowościach: Horo-
 dziej, Howezna, Snów, Kleck i Siniawka.
 Zaznaczyć należy, że 90 proc. mandatów
 zajęli rolnicy, należący do organizacji
 rolniczych.

— KOP i dzieci. Oddział KOP w Lu-
 bieńcu ofiarował piękny aparat radiowy
 dzieciom szkoły powszechnej w Zapole.
 Rodzina Wojskowa KOP dożywia ponad
 60 niezamożnych dzieci pogranicza oraz
 zaopatruje je w ubrania i obuwie.

ŚWIĘCIAŃSKA
 — Zebranie O. Z. N. W sali konfe-
 rencyjnej Wydziału Powiatowego w Świe-
 cianach odbyło się zebranie członków i
 sympatyków Koła O. Z. N. Święciany-
 Miasto pod przewodnictwem dyrektora
 Liceum i Gimnazjum, na którym ustalone
 zostały wytyczne pracy Koła. M. in. po-
 wołano do życia komisję, która ma zajęć
 się prowadzeniem pracy kulturalno-oświa-
 lowej wśród mas robotniczych Święcian.

PIERRE NORD
KRAINA LĘKU
 (Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman
 d'Aventures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— Tak też myślałem. W granicach gminy jest to teren płaski, najbardziej oddalony od szosy.

— Co więcej, z tego opuszczonego domu dawali sygnały świetlne dla samolotów. Opróżnili go i zrujnowali dostatecznie, aby nikt się nie połączył na kwaternik. Komin ścięty jest po sam dach, aby otwór był rzerszy. Właśnie pod nim, na podłodze leży kupka wypalonego karbidu, co dowodzi, że opróżniali lampy na miejsku. To był błąd. Ale nie można pamiętać o wszystkim.

— Sygnalizowali? — zapytał Kompars z niepokojem. — Wszak dobrze słyszałem, powiedzieliś da- wali sygnały?

— Tak, panie poruczniku. To drugi punkt. Nie podejrzanego, odkąd tu jestem. Moi dwaj pomocnicy i ja zainstalowaliśmy podłuch i czuwaliśmy przez całe noce od dwóch tygodni. Słyszeliśmy tylko daleki przelot samolotów.

— Czy to obecność wasza zajmowała wszystko?

— Nie. Z początku nie wystrzegali się. Miejsce lądowania jest tak oddalone, że nie bali się, iż mogą nas obudzić. Ani jeden samolot nie lądował, ani jeden gołąb pocztowy nie wyleciał stąd od tego czasu.

— Możecie obliczyć, od jak dawna przestali korzystać z lotniska?

— Za wiele pan ode mnie żąda. Gdybym miał koniecznie odpowiedzieć, to mniej więcej od miesiąca. Ale to tylko przypuszczenie. Paprocie, okalające teren, dość gęste by można było złamać śmigło, były skoszone ostatni raz jakiś miesiąc temu.

— Miesiąc — zadumał się Kompars. — Cofnęto-

by nas to prawie do piętnastego maja i porzucenie terenu tłumaczyłoby się znakomicie. Fryc, złapaliśmy główną nić sprawy. Mówcie teraz o ludziach.

— Dobrze, panie poruczniku. Naprzód: role drugorzędne. Cała wieś. Grunt na tej płaszczynie należy do różnych właścicieli, którzy widzieli dobrze, co się dzieje na ich polach. Przekona się pan na pierwszy rzut oka, że całe Vandeuves współpracować musiało przy urządzaniu lotniska. Oczywiście, pod kierunkiem wójta, człowieka twardego, prostego z usposobienia, patriotę godnego podziwu. Pod jego rządami stan moralny mieszkańców jest doskonały. Nie wyobrażałem sobie Francuzów takich.

— Tak — rzekł Kompars. — Dobra rasa. W sojuszu z nimi opanowalibyśmy cały świat. Ale rozmawiać o tym będziemy kiedy indziej. Opowiedzcie coś teraz o rodzinie Gaillardów. Czy powiodło się wam lepiej niż mnie w poszukiwaniach w urzędzie stanu cywilnego?

— Po raz pierwszy od przyjazdu spokój opuścił Komparsa. Głos jego drżał. Dość szorstko rozkazał Frycowi, który przybrał chytry wyraz twarzy i stopniował efekt, by gadał, co wie:

— Mam prawie pewność, panie poruczniku, że po dejrzenia nasze były uzasadnione.

Opisał zabawę w bombardowanie, wymyśloną przez dzieci i zakończył:

— Mała powstrzymała brata w sam czas. Ale jestem przekonany, że jego gest miał wskazać mi dwór. Ta scena dała mi dużo do myślenia. A więc osoba lotnika stanowi tak niebezpieczny przedmiot rozmowy, że nawet dwunastoletnia smarkata zdaje już sobie z tego sprawę. Czy nie byłoby ostrożniej zataić przed nią jego egzystencję? Jeśli tak nie zrobiono, to dlatego, że było to niemożliwe. Dlaczego? Bo ten człowiek chodził po tej wsi, mieszkał tu niedawno. To rozumowanie narzuciło mi się wczoraj po południu z taką siłą że przyszedłem tu raz jeszcze i przeskakałem dom od strychu do piwnie. Tym razem znalazłem — Boże, jakże jesteście powolni, mój kochany!

— Chcę panu porucznikowi wytłumaczyć, dlaczego tak późno doszedłem do łatwych, pozornie, wyników. Podkreślam, że trzeba było naiwności dziecka, które w gniewie pozwoliło mi zapomnieć o nakazach ojca, bym po raz pierwszy od dwóch tygodni usłyszał imię tego człowieka. Dodaje, że wszelki ślad po Jerzym zaginął w tym domu: ubrania, papiery, fotografie. Wszystkie — prócz jednego

Fryc podniósł się. Zdjął pierwszy rząd książek z półek w pokoju i odsłonił cały zbiór podręczników naukowych, schowanych wstydliwie, co łatwo usprawiedliwiały okładki zniszczone i wyplamione atramentem, oberwane grzbiety i cały, godny litości a sympatyczny wygląd starych towarzyszy pracy.

— Niech pan rzuci okiem na te książki!

Kompars podszedł wielkimi krokami. Szybko posegregował książki na dwie partie i wkrótce zaczął wydawać urywane, radosne okrzyki.

— Fryc — rzekł — powinniście byli wykryć to wcześniej.

— O, panie szefie! To historia Krzysztofa Kolumba.

— Jednym słowem, jest rzeczą oczywistą, że byli tu dwaj młodzieńcy w tym samym wieku. Jeden studiował przeważnie łacinę, filozofię i teologię. Z pewnością nie on posługiwał się: Zarysem Mechaniki — Guichard'a, Studium o geografii ogólnej, Martoune'a, a szczególnie: Rozprawami o hipologii konnej jeździe, które choć nie należą do programu egzaminów wstępnych do szkoły Saint Cyr, demaskują jednak niezawodnie kandydata do tej szkoły.

— Tak, panie poruczniku. Niech pan otworzy te książki. Znajdzie pan nawet imiona tych młodzieńców na pierwszej kartce. Jeden z nich nazywa się Krystyn.

— To książd.

— Tak. A drugi... niech pan nie drzy... to rzeczywiście Jerzy Gaillard. W tym podręczniku historii Malet'a znajdzie pan nawet wskazówkę dodatkową. Kornisz Saint Louis 1910. Zdaje mi się, że w ich gwarze wojskowej kandydat do szkoły Saint Cyr nazywa się korniszon, a jego klasa: kornisz.

Kurjer Sportowy

Polacy wśród najlepszych lekkoatletów świata... na szarym końcu

W tygodniku niemieckim „Der Leichtathlet” opublikowana została przez p. Borowika lista najlepszych wyników lekkoatletycznych na świecie w sezonie 1938 r. Ciekawsze dane z tej listy notujemy.

W biegu a 800 m otwiera listę Anglik Wooderson z wynikiem 1:48,4 min min., 2) Harbig (Niemcy) 1:50,6, 3) Lanzi (Włochy) 1:50,7, 4) Woodruff (St. Zjedn.) 1:51,3 min.

W konkurencji tej najlepszy wynik polski — Gąssowski znajduje się na 13 miejscu z czasem 1:52,6 min.

W biegu na 1,500 m pierwsze miejsce okupuje również Wooderson 3:48,8 min., 2) Fenske (St. Zjedn.) 3:49,4, 3) Mostert (Belgia) 3:50 min., 4) Hartikka (Finn) 3:52 min. Najlepszy Polak — Staniszewski znajduje się na 20 miejscu z wynikiem 3:54,2 min.

W biegu na 5,000 m listę najlepszych wyników otwiera Finn Maeki — 14:26,8 min., 2) Jonsson (Szwecja) 14:27,4 min., 3) Pekuri (Finl) 14:27,4 min., 4) Salminen (Finl) 14:28,4 min., 5) Lehtinen (Finl) 14:30,2 min., 6) Szabo (Węgry) 14:35,6 min. Najlepszy z Polaków — Noji zajmuje 16 miejsce z wynikiem 14:46, 6 następnie Kosciński na 41 miejscu 14:56,2 min., wreszcie Sodań na 49 miejscu — 15:01,8 min.

W biegu na 10,000 m otwiera listę również Finn Maeki z czasem 30:02,0 min., 2) Salminen (Finl) 30:13,4, 3) Pekuri (Finl) 30:14 min., 4) Leihoranta (Finl) 30:35,2 min., 5) Tamila (Finl) 30:42,8, 6) Askola (Finl) 30:48,8 min., 7) Beviaqua (Włochy) 30:53,2 min. Najlepszy Polak — Noji sklasyfikowany jest na 19 miejscu z wynikiem 31:17,4 min., na 22 miejscu Marynowski 31:22 min., na 31 miejscu Wirkus 31:45 min.

Zwycięstwa polskich tenisistów na turnieju w Monte Carlo

W Monte Carlo rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem Polaków Baworowskiego, Tłoczyńskiego i Hebda. W pierwszym dniu turnieju teniści polscy odnieśli szereg zwycięstw. Baworski pokonał Crawforda 6:2, 6:1,

Tłoczyński wygrał z Radlem 3:6, 6:3, 6:3. Hebda pokonał Nystroma 6:4, 4:6, 6:1. W grze podwójnej o nagrodę Butler Trophy para Tłoczyński—Baworowski wygrała z Medecin—Noghes (Monaco).

Sport w kilku wierszach

W dni 17 marca w Berlinie odbędzie się mecz bokserski o mistrzostwo Europy w wadze ciężkiej pomiędzy aktualnymi mistrzami Europy w wadze ciężkiej — Heinzem Laskem i w wadze półciężkiej Adolftm Heuserem.

Na międzynarodowych zawodach łyżwiarzkich w Oslo sensacją był wynik młodzieżowego norweskiego zawodnika, Hodta, który w biegu na 500 m pokonał stawkę czołowych biegaczy świata. Wynik Hodta wynosi 45 sek. Drugie miejsce zajął Engnestan gen — 45,3 sek., — dalsze — Lotysz Ber-

sinsch i Norweg Krog po 45,4 sek. W Harraschdorf odbyły się pierwsze międzynarodowe zawody narciarskie Sudeców. W myśl decyzji kierownika urzędu narciarskiego w Niemczech, nie wzięli udziału mistrz świata w kombinacji norweskiej Ebrauer oraz Meergans, którzy musieli przygotować się do zawodów w Holmenkollen. W biegu na 18 km niespodziewanie zwyciężył Jugosłowianin Kerstaley przed swoim rodakiem Knappem. Znany z Zakopanego zawodnik niemiecki Lahr zajął dopiero 6 miejsce.

Z teki policyjnej

Przy ulicy Ułańskiej 11 zmarła nagle 64 letnia Emilia Pietrusiewiczowa. Zgon nastąpił wskutek ataku sercowego.

Jan Narkiewicz będąc w stanie pijanym wybił kilka szyb w sklepie Szapiry (3 Maja 7) oraz zerwał i zniszczył szyldy.

Ofiary

Zamiast życzeń imieninowych hm. Kazimierza Skupia na rzecz LOPP składają 10 zł st. harcerze i harcerze „Osemki”.



GRUZIŁICA PŁUC

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują p. p. Lekarzy „Balsam Trikolan — Age” który ułatwiający wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. Sprzedają apteki.

„OLZA”
Włno, ul. Bosackowa 3
Warunki dogodne.
Przyjmujemy zamówienia.

PRACA
NA WYJAZD do zajęcia się dziećmi i domem poszukuje osoby bezwzględnie uczciwej, pracowitej i lubiącej dzieci. Pożądane przygotowanie fachowe i praktyka. Warunki szczegółowe do omówienia: Wileńska 29 m. 3 w godzinach rannych lub 14—17 u p. Kulkowiczowej.

MAMKA zdrowa przyjmie od zaraz posadę. Dobre świadectwo lekarskie. Adres: Mała Jerozolimka 13-b-1.

AKUSZERKI
AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.
— ul. Jakuba Jasińskiego 1a—^o róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

W? W? W? W? W?

CASINO DWAJ RYWALE
Wspaniały film
W rolach głównych: ulubieniec kobiet CLARK GABLE i uroczą MYRNA LOY.
Nadprogram: Przewodny dodatek kolorowy Walta Disney'a.
UWAGA! Wyłącznie na naszym ekranie jedyny specjalny dodatek o całkowitym przebiegu zawodów międzynarodowych w Zakopanem **F. I. S.**

100 dni Napoleona
(Bitwa pod Waterloo)
UWAGA! Dla turystów, przybyłych na „Kaziuka”
specjalne zniżki

OGNIKO „LUDZIE ZA MGŁĄ”
Dziś. Potężny dramat życiowy
W rolach głównych: Jean Gabin, Michelle Morgan, Pierre Brasseur
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI
Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Do „Kurjera Wileńskiego”
NEKROLOGI, OGŁOSZENIA
i WSZELKIE KOMUNIKATY
po cenach bardzo tanich i na warunkach spec. ulgowych przyjmujemy
Biuro Ogłoszeń
Stefana Grabowskiego
w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82
Kosztorysy na żądanie.



Nowa
MASKA URODY dla Pani
a jest nią cieniutka, niewidoczna warstewka, przysłaniająca wszelkie ustertki i plamy cery. Tę maskę urody, powabną i świeżość-tworząca nieszkodliwą, idealnie miałki
ruder
ABARID

LEKARZE
DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurcenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 10 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—13 i 3—8.
DOKTOR M. Zaurman
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74.
Przyjmuje 12—2 i 4—8.

DOKTOR Rywkind
Choroby uszu, nosa, gardła i krtań powrócił
Niemiecka 3, tel. 29-69.
Przyjmuje: 9—12 i 4—7.

DR MEDYCYNY Szejnhauer
Choroby skórne i weneryczne.
Zamkowa 18, wejście od zauł. Św. Michałskiego. Godziny przyjęć 12—2 i 4—8.
Tel. 25-25.

RÓŻNE
BEZPŁATNIE odzwyczajam cierpiących od nałogu palenia. S. Szachnowicz, Mickiewicza 35 m. 3, od 6—8.

NIE ZAŁĄCZAĆ znaczków. Studio Medu-miczno-Astro-Grafologiczne „Paldini” wybierze Ci szczęśliwy numer (liczby). Da Ci klucz do Nowego Życia, dobrobytu. Nadesłać zaraz datę urodzenia. Adresować: Studio „Paldini”, Kraków, Tomaszka, skrytka 652.

ZGUBIONO obligację II Emisji Nr Serii 002696—16. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot. Wilno, ul. Finna 8-2 Maszulanis Marcin.

PRZYBLAKAŁ SIĘ pies rasy wilk z naszyjnikami do odebrania ulica Jatkowa 11 m. 8 po 3 dniach uważam za własność.

Kupno i sprzedaż
MAGIEL-ELEKTRYCZNY wraz z lokalem z powodu wyjazdu do sprzedania. — Dowiedzieć się: ul. Uniwersytecka 9 m. 22.

PIANINA FORTEPIANY okazjone, słynnych fabryk zagranicznych: „Blüthner”, „Becker”, „Rönisch” i in. sprzedaje na raty z długoletnią gwarancją N. KREMER, ul. Niemiecka 19 (wejście w bramie).

BIURO POŚREDNICZE kupuje i sprzedaje: domy, majątki, folwarki, działki, ośrodki, place, letniska, pensjonaty, lokale, mieszkanie posiadamy oraz poszukujemy takowych St. Szironos — Wilno, Śniadeckich 4-2, tel. 29-73.

Handel i Przemysł
Suknie, bluzki, piaseze, szlafroki, galanteria, trykotaż H. NOWICKI, Wilno Wielka 30 nowości wiosenne już nadeszły.

UWAGA! MEBLE STYLWOWE. 2 sypialnie, 1 jadalnia — meble rok 1939. W Wilnie 33 pokoje kompletnie urządzone przez wzorowe warsztaty stolarskie T-wa „POMOC PRACY” Wilno, Subocz 19.

Kino „APOLLO” w Baranowiczach
Dziś wielki podwójny program:
Konflikt
Jeden z najlepszych film. francuski, oraz **Alpejskie osły**
W rolach głównych FLIP i FLAR

Kino-Teatr „PAN” w Baranowiczach
Najnowszy dramat produkcji polskiej
Kłamstwo Krystyny
W rol. główn., Barszczewska, Słowiński Junosza-Stępowski i inni

KAŻDY PRZEMYSŁOWIEC KUPIEC HURTOWNIK I DETALISTA
zyska sobie najlepszą klientelę ogłaszając się w najpopularniejszym piśmie codziennym na Ziemiach Półn.-Wschodnich
KURJER WILENSKI
WILNO ul. Bisk. Bandurskiego tel. 99

Czołowy film
DANIELLE DARRIEUX
„Powrót o świcie”
UWAGA. Wyłącznie tylko u nas najaktualniejszy reportaż filmowy p. t. „Wiara Niezlomna”
Życie i śmierć Ojca Św. Piusa XI
Ilustrujący ważniejsze fragmenty z życia i działalności Ojca Świętego oraz całkowity przebieg uroczystości pogrzebowych w Watykanie

Największy przebieg wszystkich stolic świata.
HELIOS Claudette Colbert
i HERBERT MARSHAL w najpiękniejszym romansie miłosnym
„ZAZA” Paryż — stolica świata i jego zabaw. Melodyjne piosenki, śpiewane przez Claudette Colbert
Nadprogram: Atrakcje i aktualności.

Chrześcijańskie kino
SWIATOWID
Wielki film polski o niezwykle głębokim, oryginalnym i aktualnym temacie na tle powieści Zofii Nałkowskiej
GRANICA
W rol. gl. Barszczewska, Zelichowska, Wysocka, Cwiklińska, Pichelski, Cybulski i inni
Początek seansów o godz. 4-ej, w święta o godz. 1-ej

KINO
Rodziny Kolejowej
ZNICZ „POKRZYWDZONA”
Wiwulskiego 2
Dziś. Wielce emocjonujący i nader wstrząsający film o wielkim szczęściu i najdotkliwszym bólu młodego małżeństwa p. t.
W rol. głównych: Jean Galland, Jeanne Boitel, Maurice Maillet
Nadprogram: DODATKI. Początek codz. o g. 4, w święta o g. 2 pp

REDAKTORZY DZIAŁÓW, Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Holubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika”; Witold Kiszki — wiad. gospodarcze i polityczne (depešowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylńska — dział p. t. „Ze świata kobiecego”; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikulko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Świaniewicz — kronika wileńska; Józef Świętecki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno i Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazylińska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczyony za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczyony podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.